Wzmocnijmy walkę o Pokój!

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 14 | Warszawa, poniedziałek 19 lutego 1951 r. | Rok VI

Przyrzekamy

MY UCZESTNICY I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych reprezentanci zrzeszeń sportowych, Związków Zawodowych, Ludowych Zespołów Sportowych, młodzieży akademickiej, Wojska Polskiego, Zrzeszenia Sportowego Gwardia przyrzekamy:

w szlachetnym współzawodnictwie sportowym walczyć ze wszystkich sił o najlepsze wyniki i wysoki poziom sportowy, a uzyskanie zaszczytnego tytułu — mistrza Polski Ludowej,

dołożyć wszelkich starań, aby I Mistrzostwa Polski przyczyniły się do umasowienia sportów zimowych i propagandy kultury fizycznej w szerokich rzeszach społeczeństwa,

przekazać cenne doświadczenia zdobyte w I Zimowych Mistrzostwach Polski jak najszerszym masom młodych sportowców miast i wsi,

brać aktywny udział w przygotowaniu szerokich rzesz sportowców do zdobycia zaszczytnej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony",

naszą sprawność, hart i wytrwałość zdobyte w sporcie, wykorzystać dla podniesienia wydajności w pracy i nauce, dla przedterminowego wykonania wielkiego planu 6-letniego, dla zwiększenia siły obronnej Polski Ludowej,

za wskazaniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta nieustępliwie dążyć do „przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej Ojczyzny", dla zabezpieczenia trwałego pokoju.

Hokeiści CWKS mistrzami Polski

Trzy rekordy lekkoatletyczne w Poznaniu

NARCIARSTWO OTWARTE DLA CAŁEGO NARODU

Helena Daniel-Gąsienica pierwsza na 10 km.

w I Mistrzostwach Polski Zrzeszeń Sportowych

ZAKOPANE, 18.2. (Tel. wł.) — Przyszedł wreszcie ten dzień, na który czekał z niecierpliwością cały polski świat sportowy. Na Placu Zwycięstwa w Zakopanem dokoła Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej stoją ustawione w barwnym czworoboku Zrzeszenia Sportowe. Tłumy ludności miejscowej i gości z całego kraju obejmują grubym, ciasnym pierścieniem zawodników.

I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych zostają otwarte.

ZAKOPANE, 18. 2 (Tel. wł.)

PIERWSZE Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych rozpoczęły się imponującą manifestacją sportowców i publiczności, która — zgromadzona tłumnie na placu Zwycięstwa — wraz z zawodnikami manifestowała swą gotowość do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, niekończącymi się okrzykami wyrażała cześć i uwielbienie dla wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina, dla Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, dla przywódców klasy robotniczej państw demokracji ludowej i podejmowała rzucane przez sportowców hasła, wyrażające gotowość narodu polskiego do dalszej pracy w dziele budowy podstaw socjalizmu.

Nigdy jeszcze sport polski nie przeżywał tak wielkiej, masowej imprezy zimowej. Nigdy jeszcze do żadnych mistrzostw nie zgłoszono tylu zawodniczek i zawodników; a nie zapominajmy, że na starcie widzimy tylko najlepszych, tylko tych, którzy zwycięsko przeszli kolejne eliminacje, począwszy od kół sportowych przy zakładach pracy i Ludowych Zespołów Sportowych, poprzez kluby, okręgi zrzeszeń i ich mistrzostwa centralne. Ten liczny start doborowej stawki wyczynowców jest jeszcze jednym potwierdzeniem masowości naszego sportu, jego zdrowej linii rozwojowej, jego bogatych, niewyczerpalnych rezerw.

Pierwsza konkurencja mistrzostw — bieg kobiet na 10 km. dowiódł, że do startu w tej najpoważniejszej imprezie zimowej roku bieżącego, zawodnicy przygotowani są doskonale, że nie tylko kondycja i technika, które są niewątpliwie bardzo ważnym elementem wychowania sportowego, ale socjalistyczny duch zaciętej, lecz sportowej walki, jest u wszystkich rywali wspólną cechą charakterystyczną.

Zrzeszenia sportowe przygotowały dobrze swych reprezentantów i za to należą im się słowa pochwały. Podobne pochwały należą się organizatorom, którzy nie szczędzili wysiłków, aby zawody wypadły jak najokazalej.

Rozwój sportu polskiego, jego systematyczny wzrost, możliwy jedynie dzięki wzorom przodującej radzieckiej kultury fizycznej oraz pomocy, jakiej nie szczędzi Partia i Rząd, gwarantuje, że wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR i wskazania zawarte w liście Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta do sportowców polskich, zostaną zrealizowane. (gw)

Już od wczesnego poranku ze wszystkich stron miasta maszerowały zespoły sportowców na miejsce zbiórki. Oto przed pomnikiem Chałubińskiego idą prężnym krokiem szeregi Unii. Niebieskie błyszczą swetry. Kobiety trzymają w rękach czerwone chusteczki.

Idą ze śpiewem, radośnie, a przy zbiegu następnej przecznicy spotykają się z Budowlanymi: ramię przy ramieniu maszerują w kierunku Placu Zwycięstwa.

Zebranych powitał przewodniczący Kom. Wykonawczego Mistrzostw sekretarz GKKF Kisieliński, po czym głos zabrał przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej, Gryziecki. Następnie przemawiali delegaci zagraniczni.

Przewodniczący Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej Hegyi Gyula, przekazał uczestnikom Mistrzostw pozdrowienia od sportowców węgierskich.

Wiceprzewodniczący Państw. Urzędu W. F. CSR Pokorny, życzył sportowcom Polski sukcesów w sporcie, w pracy i walce o budowę socjalizmu.

Wiceprzewodniczący Pokorny zakończył przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni czechosłowacko - polskiej i przyjaźni krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim.

Sekretarz Komitetu Sportowego NRD Weinhold w imieniu 800 tys. sportowców NRD, przekazał pozdrowienia sportowcom Polski. Mówca podkreślił, że zacieśniające się coraz bardziej kontakty między sportowcami NRD i Polski są wyrazem nowych przyjacielskich stosunków między obu krajami. Przyjaźń między krajami demokracji ludowej, wspaniały rozkwit naszych krajów stał się możliwy tylko dzięki zwycięstwu i pomocy wielkiego Związku Radzieckiego stwierdził m. in. przedstawiciel Komitetu Sportowego.

W imieniu GKKF sekretarz Komitetu Szemberg powiedział m. in.:

Mistrzostwa Zimowe będą przeglądem dorobku i osiągnięć ludowego sportu polskiego oraz wyrazem nierozerwalnej łączności naszego sportu ze zwycięsko prowadzoną przez naród pracą i walką o realizowanie Planu 6-letniego. I Zimowe Mistrzostwa Polski wniosą poważny wkład w dalszy rozwój i umasowienie kultury fizycznej i przyczynią się do wzmoc-

dalszy ciąg NA STR. 2



Na trasach biegowych Zakopanego. Trening Kwapienia

Foto W. Zarzycki

WYNIKI MISTRZOSTW ZRZESZEŃ

10 KM KOBIET

1) Gąsienica - Daniel Helena (Gwardia) — 1:05:13,

2. Kowalska Maria (Gwardia) — 1:05:14,

3. Stepek Halina (Gwardia) — 1:05:20,

4. Staszel - Polankowa (CWKS) — 1:05:37,

5. Bułżanka Stefania (Kolejarz) — 1:06:52,

6. Osińska Eleonora (CWKS) — 1:07:40,

7. Kunc Stanisława (Gwardia) — 1:08:52,

8. Cieńciałówna Wanda (LZS) — 1:08:55,

9. Sciaja Anna — 1:09:27,

10. Stramka Jadwiga (AZS)—1:10:05.

11. Charkow Irena (Spójnia) — 1;11:52, 12. Janczy Helena (AZS) — 1:12, 13. Roczyńska Helena (CWKS) — 1:12:45, 14. Trzebunia Anna (CWKS) — 1:12:50, 15. Arlamowska Irena (AZS) — 1:13:20, 16. Szeliga Krystyna (AZS) — 1:13:28, 17. Stylińska Wanda (AZS) — 1:13:29, 18. Krzeptowska Anna (CWKS) — 1:14:04, 19. Hajdukiewicz Maria (CWKS) — 1:14:14, 20. Stateczna Maria (AZS) — 1:14:16.

Wszystkie startujące zawodniczki bieg ukończyły.

Drużyna CWKS, mistrz Polski w hokeju. Stoją od lewej: Bronowicz, Ślusarczyk, Antuszewicz, Głowacki, Dolewski, Zieliński, Chodakowski, Świcarz, Polus, Koperczyński, Lamer, Przeździecki i Więcek

Foto „Urszula" — Bytom



Kobiety sędziami na trasie

Po raz pierwszy na zawodach narciarskich zainstalowano krótkofalówkę, którą odbierano wiadomości z trasy i podawano do Zakopanego, w celu informowania publiczności.

Po raz pierwszy również kolegium sędziów stanowiły kobiety. Kierowniczką konkursu była mgr Sawicka.

Elwirze życzymy dalszych osiągnięć

ELWIRA Potapowicz jest uczennicą liceum handlowego w Elblągu. Wobec małej aktywności szkolnego koła sportowego, 18-letnia Elwira zaczęła przed 5 miesiącami uczęszczać na treningi sekcji gimnastycznej klubu sportowego Stali (Elbląg). Tam rozpoczęła suchą zaprawę do jazdy szybkiej na lodzie. Po raz pierwszy w życiu startowała w grudniu ub. roku na zawodach, a już miesiąc później zdobyła pierwsze miejsce w eliminacjach Stali. Wysłana do Zakopanego, uzyskała zaszczytny tytuł mistrzyni Polski juniorek w jeździe szybkiej na lodzie.

— Moim marzeniem było miejsce w pierwszej „10"

REWELACYJNA 16-letnia Helena Gąsienica Daniel z Gwardii jest po swym zwycięstwie tak otoczona przez kolegów i najbliższą rodzinę, że trudno się do niej dostać. Zapytujemy się o szczegóły biegu i prosimy o kilka danych z jej krótkiej kariery zawodniczej.

— Początkowo jechało mi się bardzo dobrze, ale za półmetkiem, przy jednym z podejść złapała mnie „kolka" i zwolniłam tempo. Po jakimś kilometrze znów przyśpieszyłam. Może byłabym jeszcze o parę sekund wcześniej, ale miałam trudności z mijaniem, gdyż mimo kilkakrotnych nawoływań: — „tor" — dwie zawodniczki nie chciały mi zrobić miejsca na przejazd i musiałam je wymijać poza torem.

— Wieczorem przed zawodami — ciągnie młoda zwyciężczyni — mieliśmy odprawę w Gwardii, na której każdy obiecał pobić życiowy rekord. Jestem szczęśliwa, że udało mi się tego dokonać i wygrać bieg. Moim wczorajszym marzeniem było znaleźć się w pierwszej dziesiątce...

Słowa Helenki potwierdzają obecni przy rozmowie jej utalentowani bracia. Na siedmioro rodzeństwa, czworo uprawia sport narciarski. Najstarszy Andrzej jest wicemistrzem Polski w skokach. Na Krokwi miał już 72 m.

Punktacja zrzeszeń po I dniu mistrzostw

		pkt.
1.	Gwardia	12
2.	CWKS	11
3.	AZS	10
4.	LZS	9
5.	Ogniwo	8
6.	Spójnia	7
7.	Kolejarz	6
8.	Włókniarz	5

Telegramy z Zakopanego:

Do Prezydenta Bieruta

Do Obywatela Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta:

„My uczestnicy I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie, najgorętsze wyrazy czci i wdzięczności za troskliwą opiekę Państwa Ludowego i Twoją osobiście, jaką otaczasz nasz ruch sportowy.

Zobowiązujemy się za Twoim, Obywatelu Prezydencie, wskazaniem dążyć ze wszystkich sił, do osiągnięcia coraz lepszych wyników w sporcie, i przez zdobytą sprawność podnosić wydajność naszej pracy, oraz umacniać obronność naszej Ludowej Ojczyzny — ważnego ogniwa światowego frontu pokoju".

Do Marszałka Rokossowskiego

Do Obywatela Min. Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego:

„My uczestnicy I Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych meldujemy Ci, Obywatelu Marszałku, że oddamy wszystkie swoje siły i umiejętności w szlachetnej walce sportowej dla uzyskania najlepszych wyników i podniesienia poziomu naszych mistrzostw.

W obliczu zagrażającej pokojowi zbrodniczej działalności imperialistycznych podżegaczy wojennych, chcemy uzyskane przez nas siły, hart i wytrwałość, wykorzystać w pracy nad przygotowaniem szerokich rzesz społeczeństwa na zdrowych, mocnych i ofiarnych ludzi, zdolnych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic".

Do WKKF i Sportu ZSRR

Do Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich:

„My uczestnicy I Zimowych Mistrzostw Polski w Zakopanem, reprezentanci zrzeszeń sportowych, w imieniu swoim i wszystkich sportowców Polski, przesyłamy sportowcom radzieckim gorące i serdeczne pozdrowienia.

Korzystając z Waszych wzorów, doświadczeń i braterskiej pomocy budujemy w Polsce socjalistyczną kulturę fizyczną, ważny czynnik wychowania nowego człowieka, świadomego budowniczego nowego, szczęśliwego ustroju.

Zapewniamy Was, że nieustannie dążymy do upowszechnienia kultury fizycznej wśród społeczeństwa, do osiągania coraz lepszych wyników w pracy, nauce i sporcie.

My, sportowcy, rozwijając kulturę fizyczną w naszym kraju, wzmacniamy siłę obronną naszej kochanej Ojczyzny, Polski Ludowej, ważnego ogniwa światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Niech żyje ukochany wódz proletariatu całego świata, Chorąży Pokoju Józef Stalin.

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń sportowców Polski i Związku Radzieckiego.

Niech żyje największy przyjaciel sportowców polskich Prezydent Bolesław Bierut".

List J. Putramenta do „Przeglądu" na str. 3

18.II - Zaczęły się mistrzostwa Polski Zrzeszeń - 25.II

Specjalna obsługa „Przeglądu Sportowego"

Młodość triumfuje w Zakopanem

Helena Daniel-Gąsienica zwycięża w biegu płaskim

ZAKOPANE, 18.2. (Tel. wł.)

— Śnieg, patrzcie, śnieg leży na polu! — wykrzykiwały zawodniczki kiedy samochody opuściły bezśnieżne Zakopane i wjeżdżały w strefę śniegu — gdzieś w okolicy Cyrli.

O ironio losu! Rzecz dzieje się w zimowej stolicy Polski. W lasach na Cyrli śniegu pod dostatkiem, ale po drodze, którą prowadzi początkowy odcinek trasy widzowie mogą spacerować suchą nogą. Ktoś przyjechał tu nawet na rowerze.

65 KOBIET NA STARCIE

Z pięknie udekorowanego kwadratu startowego co pół minuty wyruszają zawodniczki, jest ich 65. Trasa prowadzi przez las i jest stosunkowo łatwa. 3 km łagodnego zjazdu, 3 km płaskiego, 1200 m podchodu, 800 płaskiego i ostatnie 2 km lekkiego podbiegu.

Obiegamy wzrokiem zdenerwowane twarze Stepkówny i Staszel-Polankowej, które wg przewidywań mają między sobą rozstrzygnąć bieg i pędzimy na trasę.

NA TRASIE

Już idą! Nr 5 Anna Sulreja (Kolejarz) z Kościelisk — prawie, że olbrzymka; Nr 7 niska, silna blondynka Helcia Daniel-Gąsienica (Gw.), na którą mało kto zwracał uwagę na pierwszych kilometrach. Potem kilka słabszych i w ostry skręt do lasu wpada nr 19, zeszłoroczna mistrzyni — Stepkówna (Gw.), a za nią, jak przyklejona, Nr 17 Bulżanka (Kol.).

Dziewczęta przewracają się na ostrym zakręcie ścieżki, tylko niewiele ustało — Daniel, Stepkówna, Bulżanka, Oślińska, Sztylińska, świetnie przejechała zeszłoroczna mistrzyni w komb. alp. Marysia Kowalska (Gw.), a Staszel-Polankowa (CWKS) przemyka się cudem między dwoma leżącymi narciarkami. Drobniutka wicemistrzyni Polski z 1950 r. Szutówna (Ogn.) bez zahamowania przejeżdża przez skręt.

Już wszystkie 65 zawodniczek przejechało tę pułapkę terenową. Walka wre na trasie w głębi lasu. Opiekunowie, trenerzy, koledzy klubowi obstawili trasę i okrzykami zachęcają biegaczki do szybkiego tempa. Tam Jan Hołeksa dopinguje Cieńciałównę i inne „elezieslanki", a Jan Haratyk udziela rad na trasie swoim pupilkom z Górnika.

Na odcinkach zjazdowych Kowalska, Stepkówna, Szutówna, Polankowa wyraźnie zyskują, ale na podbiegach, wzmożona praca, zaciętość i młodość zbierają żniwo.

Wicemistrzyni juniorek w biegu płaskim młodziutka Helcia Gąsienica, jak ją nazywają „Danielka" triumfuje. Bez zmęczenia, nieuchwytnie dla oka, spokojnie mija przeciwniczki i ucieka im coraz bardziej. Jeszcze na kilkaset metrów przed metą Kowalska miała lepszy czas, ale ostatnie podejścia przypieczętowały zwycięstwo „Danielki".

Jej brat najlepszy skoczek młodego pokolenia, Jędrek Daniel-Gąsienica udawał wielce obojętnego na sukces siostry.

— To nic wielkiego, zdarzyło się Helci i tyle.

Brawo ród Daniel-Gąsieniców!

POLANKOWA REDIVIVUS

Walka na ostatnich metrach, byle prędzej, byle prędzej, drzewa aż drżą od dopingu widzów; wrzask się podnosi, gdy na metę wpada 40-letnia zasłużona narciarka Polankowa: — Brawo Bronka! — wołają jej koledzy, starsi narciarze.

Bieg zakończony, sędziowie - kobiety (ani jednego mężczyzny nie było w komisji sędziowskiej) obliczają pośpiesznie wyniki.

Jeszcze gorąca herbata i kawalkada samochodów rusza do Zakopanego, w którym zaczyna padać mokry topniejący w oczach śnieg.

J. R. Sancho

Minusy na przyszłe plusy...

Organizacja tej wspaniałej imprezy w Zakopanem wymagała szczególnego wysiłku i bezustannej pracy. Czy można powiedzieć, że wszystko zostało, jak to się mówi, zapięte na ostatni guzik? Nie. Nie wszystko, a nawet pozostało wiele takich niezapiętych guzików.

Jasna strona pracy — to przygotowania czynione od długich tygodni przez nieliczną grupkę osób na miejscu. Rozpaczliwa walka o trasy... o śnieg.

Wspaniała w wielu punktach dekoracja miasta, dobre rozplanowanie zakwaterowania zawodników, transport zawodników, opieka lekarska...

A jednak zabrakło pełnego wykończenia i tak np. cała strona tzw. biura prasowego zaczęła się budować na... jeden dzień przed początkiem zawodów. Przydział kwater dla dziennikarzy (których więcej już nota bene nie mogło chyba przybyć) był zupełnie nieprzemyślany. I tak w jednej z pensjonatowych kwater jedyny telefon był zamykany na kłódkę, a w jednym pokoju mieszkało od 3 osób wzwyż... Jednym słowem — nienajwspanialej.

Część organizatorów-działaczy za późno przybyła (i pewnie niekiedy po raz pierwszy w życiu) do Zakopanego. Trzeba było trochę „potrenować otwarcie" i zaaklimatyzować się w warunkach tej ogromnej imprezy.

Pierwsze mistrzostwa są, oczywiście, pierwszą lekcją. Można ją było zdać na 5, a zdało się ją częściowo na 5, ale częściowo o wiele gorzej.

Biegaczki polskie na drodze do międzynarodowej klasy

ZAKOPANE, 18.2. (Tel. wł.)

Biegi narciarskie typu norweskiego mają to do siebie, że do szybkiego posuwania się po śniegu, konieczna jest m. in. intensywna praca ramion. Tempo na odcinkach płaskich czy pokonywanie podejść, są uzależnione w dużej mierze od wysiłku ramion. W tym też, prawdopodobnie, tkwi tajemnica osiągnięć w biegach narciarskich skandynawskich drwali.

Właściwe wykorzystanie ramion sprawia, że bieg narciarski bardziej jest zbliżony do szybkiego chodu, niż do biegu typu lekkoatletycznego. Umiejętne wykorzystanie ramion cechuje nie tylko wybitnych zawodników, ale w równej mierze zawodniczki dużej klasy, przede wszystkim zaś, biegaczki radzieckie, fińskie i szwedzkie.

Brakuje tych umiejętności większości biegaczek polskich. Przekonaliśmy się o tym w pierwszym dniu mistrzostw zrzeszeń.

START JAKIEGO NIE BYŁO

W imponującym starcie 69 zawodniczek, starcie tak masowym jakiego nie znają dzieje naszego narciarstwa, widzieliśmy bardzo znaczną rozpiętość właściwości technicznych. Te, które znalazły się w czołówce, górowały nad innymi przede wszystkim skutecznym wykorzystaniem ramion. Gąsienica i Kowalska uzyskały cenne sekundy przewagi nad konkurentami już przed półmetkiem, na lekko opadającej płaszczyźnie, gdzie każde odepchnięcie kijkami dawało im na nośnym śniegu po kilkanaście metrów.

Niemal wszystkie biegaczki wykazały dobre przygotowanie i dużą zaciętość. Jest wśród nich niespodziewanie dużo bardzo utalentowanego materiału na biegaczki dużej klasy. Nie zapominajmy przy tym, że praca na tym odcinku narciarstwa po kilkuletniej przerwie została dopiero niedawno wznowiona.

Możemy być przekonani, że dalsza racjonalna praca nad biegaczkami prowadzona dziś przez kilka klubów, specjalnie zaś Gwardię, powinna w ciągu dwóch sezonów dać rezultaty, które zakwalifikują nasze reprezentantki do klasy międzynarodowej.

DOBRA ORGANIZACJA

Mimo piętrzących się trudności, bieg był zorganizowany pod każdym względem doskonale. Organizatorzy dokonali znacznego wysiłku. Trasę wybrali niemal idealnie, w poszukiwaniu śniegu musieli jednak w wielu miejscach kluczyć po lesie. To było też powodem, że trasa była dłuższa niż ogłoszono, miała bowiem około 11 km.

W szeregu miejsc, trzeba było na niej nadsypać śniegu, a w jednym przez cały czas biegu stał nawet góral z łopatą i po każdej zawodniczce uzupełniał zapas śniegu na trasie. Technicznie trudny był tylko jeden fragment na piątym kilometrze: krótki, stromy zjazd, po czym wąski przesmyk śniegu przez płynący potok. Tu było najwięcej upadków. Rozpoczęła je Bulżanka. Lekkoatletka Piwowarówna złamała w tym miejscu nartę; nawet rutynowana Staszel Polankowa zahaczyła deską o smrek, ale sprytnie wybrnęła z opresji i pobiegła dalej. Prawie wszystkie zawodniczki utrafiły smary z wyjątkiem Szutówny.

Czas zwyciężczyni nie jest może specjalnie imponujący, ale przecież biegła ona nie 10 a 11 km. Gdyby nie to, zeszłaby na pewno poniżej godziny, a to już jest wynik dobry, rokujący dla tak młodej zawodniczki, bardzo duże nadzieje.

W sumie pierwszy w Polsce masowy start w narciarskim biegu kobiecym, wypadł zadowalająco. Odrobiliśmy nim spory kawał zaległości.

S. Ziemba

Defilada zrzeszeń

Dokończenie ZE STR. 1

niesie sił naszego narodu — ważnego ogniwa światowego frontu pokoju.

PRZYRZECZENIE

Zasłużony mistrz sportu, Stanisław Marusarz, złożył w imieniu wszystkich uczestników przyrzeczenie, po czym odczytano teksty depesz, wysłanych przez uczestników Mistrzostw do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR.

Jak wspaniały, potężny korowód młodości siły wiary w zwycięstwo przemaszerowały przez ulice zakopiańskie drużyny sportowców.

— Niech żyje Związek Radziecki — wielki transparent niosą otwierający defiladę akademicy.

— Niech żyje Związek Radziecki!

Podchwytują tłumy okrzyk sportowców.

Przesuwają się kolejne Zrzeszenia, wśród ogromnego zainteresowania widzów, braw i okrzyków.

Defilada Zrzeszeń stała się wspaniałą manifestacją na rzecz Pokoju, zwycięstwa postępu, zwycięstwa sportu socjalistycznego.

Goście z nizin

PATRZYMY na błyskające pod reglami światła. Drabinka lamp wskazuje miejsce, gdzie, jak ciągle jeszcze zapewniają organizatorzy, odbędą się skoki w konkursie. Wieczorem na Krokwi patrzą ze wszystkich zakopiańskich uliczek setki oczu młodych zawodniczek i zawodników z całego kraju.

Czy jest w tym coś dziwnego, nowego? Tak. Zakopane dnia dzisiejszego, to koniec okresu Fisów, elitarnych milionów i pokazowych startów ekstraklasy. Rozejrzyjcie się dobrze po Zakopanem; w różnobarwnych kostiumach rozpoznacie setki ludzi równie, sobaczycie bohaterów imprezy, która otwiera nową epokę narciarstwa polskiego.

— Zdzisek — pytam Motyki — jaki był największy triumf naszego narciarstwa.

Stary wyga zakopiański myśli, spogląda na swego brata, jakby prosił o pomoc, wreszcie mówi:

— Pewien wielki, zapomniany, niedoceniony sukces? Czwarte miejsce Andrzeja Marusarza, w kombinacji norweskiej w 1939 r. na Finie...

— Słuchaj Zdzisek, a widziałeś kiedy chłopów startujących tu w Zakopanem?

— Naturalnie, wszyscy my tu chłopy.

— Ale nie górali — widziałeś?

— Nie, chyba nie.

— A ilu startuje w Mistrzostwach Zrzeszeń zawodników?

— Ponad 1200.

— W tym zakopiańczyków?

Zdzisław Motyka zrozumiał już wszystko.

— Tak, ten sukces jest chyba największy.

— Jaki?

— Że w Zakopanem nie startuje tylko Zakopane, że startuje cała Polska.

— Ale nie tylko. Że startują przedstawiciele świata pracy. Zaniedbane latami doły sportowe, biedniactwo sportowe podniosło się do wysokości Tatr...

Niech żyją I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych!

(et.)

Prasa duńska zachwyca się bokserami ZSRR

DO Moskwy powrócili bokserzy radzieccy z tournée po Szwecji. Przywieźli oni wiele wycinków z prasy, a niektóre wypowiedzi dziennikarzy skandynawskich są b. charakterystyczne. Bardzo dużo miejsca bokserom radzieckim poświęciła prasa duńska. Bowiem b. wielu dziennikarzy tego kraju wybrało się specjalnie do Szwecji, aby oglądać pięściarzy ZSRR.

Tak np. duńska gazeta „Politiken" pisze:

„Wszyscy radzieccy bokserzy, których oglądaliśmy w Goeteborgu wyróżniali się fantastyczną szybkością przy wyprowadzaniu ciosów oraz dużą różnorodnością w przeprowadzaniu ataków. Wielu ich przeciwników nim zdążyło mrugnąć okiem już leżało na deskach".

„Politiken" uważa, iż Bułakow i Szocikas nie mają sobie równych na świecie. W dalszym ciągu duński dziennik zastanawia się, czy bokserzy Danii mieliby jakieś szanse w spotkaniu z zawodnikami ZSRR. „Politiken" wymienia tylko trzech pięściarzy, którzy mogliby nawiązać walkę, a więc: Simonsena i Nilsena w półciężkiej, a być może Jorgensena w półśredniej, który jednak w walce ze Szczerbakowem miałby tylko minimalne szanse.

W dalszym ciągu dziennikarz duński przypomina o walce Szczerbakowa z Bloomem i twierdzi, że szwedzcy sędziowie wydali skandaliczny wyrok, uznając swojego zawodnika za zwycięzcę.

Wreszcie Duńczyk podkreśla, iż duże znaczenie miała druga walka Siliczewa ze Sjölinem, w której jednak bokser radziecki zadokumentował swą wyższość nad wicemistrzem Europy, wygrywając rewanż zdecydowanie.

Kierownictwo zespołów o przygotowaniach do mistrzostw

ZAKOPANE, 18.2 (Tel. wł.).

PO RAZ pierwszy stanęły na starcie liczne reprezentacje wszystkich dwunastu zrzeszeń sportowych. Jak przygotowywali się sportowcy do swych mistrzostw, co mówią kierownicy ekip po pierwszym dniu zawodów?...

CWKS Członek kierownictwa kpt. Woźniak: Nasza ekipa przygotowana jest należycie, sportowcy otrzymali wymagane warunki treningowe przed zawodami. Młodzież poczyniła ostatnio duże postępy. Startująca po raz pierwszy w niedawnych mistrzostwach WP. zawodniczka Oślińska z Krakowa, po sumiennym przygotowaniu uzyskała dobry wynik — 1:07:40 w dzisiejszym biegu 10 km i pewno uplasuje się w pierwszej dziesiątce. Mamy więc w swych szeregach uzdolnioną młodzież; ale mamy i mistrzów. Spodziewać się więc należy, iż w Igrzyskach zajmiemy czołowe miejsce.

Gwardia Sekretarz zarządu kpt. Lempart mówi: Nasza reprezentacja startuje pod hasłem bicia rekordów życiowych. Zawodnicy dołożą wszelkich starań, aby uzyskać jak najlepsze wyniki i wykazać postawę godną sportowców Polski Ludowej.

LZS Trener narciarski i znany zawodnik Wieczorek: Indywidualnie przygotowywaliśmy się już jesienią, zespołowo od 30 stycznia na obozie w Wiśle. W zawodach startuje 35 sportowców wiejskich, w tym 4 kobiety. Przeważa młodzież, zeszłoroczni juniorzy. Każdy wieczór po zawodach, spędzamy w naszej świetlicy na zajęciach kulturalno - oświatowych.

Spójnia Sekretarz Rady Głównej Rylski: Nasza drużyna to zespół młody oparty na zawodnikach z Nowego Targu i Bielska. Nasi kombinatorzy alpejscy zaliczają się do pierwszej dwudziestki w kraju. Start w Igrzyskach będzie dla nich doskonałą nauką. W drużynie mamy kilku przodowników pracy i nauki.

Kolejarz Członek kierownictwa inż. Gołogórski: Nasze zrzeszenie, jako jedno z nielicznych odbyło eliminacje na wszystkich szczeblach, począwszy od klubowych. Opieramy się przede wszystkim na juniorach, czego wyrazem są ostatnie wyniki w Szklarskiej Porębie.

Budowlani Działacz i znany łyżwiarz Staniszewski: Mistrzostwa zrzeszeń przyczynią się do umasowienia łyżwiarstwa w Polsce. Długi okres przygotowań wszystkich zrzeszeń do zawodów sprawił, że ta dziedzina sportu zdobyła sobie kadrę zawodniczą. Takich mistrzostw łyżwiarskich, jak tegoroczne, jeszcze nie było w naszym kraju.

Ogniwo Kierownik drużyny Hofman: Pracę organizatorów utrudniły wybitnie złe warunki atmosferyczne. Nasza reprezentacja bazuje na młodzieży. Najstarszy zawodnik liczy 28 lat. W zespole mamy 9 przodowników pracy i 11 przodowników nauki.

Włókniarz Kierownik drużyny Borowski: Ogółem w zawodach startuje 41 włókniarzy (narciarze i łyżwiarze). Start w konkurencjach narciarskich jest naszym debiutem. Cieszy nas, że w dzisiejszym biegu dla kobiet wszystkie nasze zawodniczki ukończyły konkurencję i to w dobrej kondycji. Naszą bolączką jest rozlokowanie w dwóch domach bardzo oddalonych od siebie. Utrudnia nam to normalne prowadzenie zajęć kulturalno - oświatowych wieczorem.

Górnik Grajkowski, sekretarz Rady Głównej: Górnicy postawią pierwsze kroki na nartach dzięki tegorocznym mistrzostwom. Na pochwałę zasługuje nasz trener narciarski Haratyk, który przygotował naszych nie doświadczonych zawodników b. starannie. W drużynie mamy licznych przodowników pracy, m. in. przodownika kopalni „Victoria" Jana Czyża (jest on skoczkiem) oraz 6 przodowników z Wałbrzycha. Wielu członków drużyny po raz pierwszy w życiu ogląda Tatry i Zakopane.

AZS Kierownik zakopiańskiego ośrodka, działacz Dzielwicki: Przygotowania do mistrzostw rozpoczęliśmy w grudniu na pierwszym obozie. I nasza drużyna opiera się na młodzieży. Naszymi asami są Dziedzic i Roj. Liczymy na zajęcie 3 miejsca w narciarstwie.

Stal nie spodziewa się sukcesów, kierownictwo zapewnia jednak, że wszyscy jej zawodnicy dołożą wszelkich starań, aby w I mistrzostwach zrzeszeń wykazać postawę godną sportowców Polski Ludowej.

Unia Dręgowski, sekretarz Rady Głównej: W Zakopanem nie odegramy tej roli, co na Torkecie. W narciarstwie dopiero początkujemy. W drużynie mamy przodowników pracy, m. in. jest nim Jan Szpunar, robotnik leśny w Parku Tatrzańskim (startuje w biegach płaskich i sztafecie). Jesteśmy słabo zaopatrzeni w sprzęt. Otrzymaliśmy zaledwie 3 procent ogólnego przydziału. Dokładnie mówiąc zrzeszenie nasze otrzymało na zawody 7 par desek.

S. Tomaszewski

Śnieg?

KASPROWY WIERCH. Obserwatorium 19.2. (Tel. wł.) — W nocy zaczął padać w górach śnieg. Zachmurzenie zwiększa się i są nadzieje na większy opad.

Z lodowatym spokojem czekamy na śnieg...

ŁYŻWIARKI polskie, przebywające w Moskwie na obozie treningowym, nie zapomniały o koleżankach i kolegach, szykujących się do Zimowych Mistrzostw Polski. Do komitetu organizacyjnego nadesłały one pocztówkę, w której przesyłają wszystkim uczestnikom Igrzysk swe serdeczne pozdrowienia.

GRUPA uczniów gimnazjum i liceum telekomunikacyjnego z Krakowa, przebywająca w Zakopanem na obozie, zgłosiła się ochotniczo do prac porządkowych.

GDYBY w Zakopanem było na zboczach gór tyle śniegu, co nadziei w sercach licznych turystów i w sercach narciarzy, uczestniczących w mistrzostwach, organizatorzy nie mieliby poważnych powodów do zmartwień. A tak kierownicy poszczególnych konkurencji niekiedy staczają ze sobą prawdziwy bój o biały zakopiański puch.

— Dajcie mi choć kilka fur śniegu z Cyrli — apelował jeszcze w niedzielę kierownik skoczni!

— Za najładniejsze skarby świata nie odstąpię ani garści! — wołał kierownik biegów.

Oto jaką wartość posiada w tej chwili zwykły, biały śnieg.

ZE SOBOTY na niedzielę szalał w Tatrach huragan. Jest on zapowiedzią niechybnej zmiany — twierdzili liczni miejscowi meteorolodzy, co to z ruchu chmur i lotu ptaków, czesiem trafnie przepowiadają pogodę. Pocieszają oni narciarzy, że pod koniec mistrzostw będą jeszcze brnąć w śniegu. Narciarze żyją więc nadzieją i słusznie nie chodzą z kwaśnymi minami, bo w górach dzień niepodobny jest często do nocy.

W gorszej sytuacji znajdują się hokeiści. Gdy spojrzy się na ich zasmucone miny nie trudno zgadnąć, że ci nie bardzo ufają w siły „dziadka mroza" i dlatego najchętniej mówią o „Torkacie".

Tylko komitet organizacyjny nie uległ tej psychozie i szykuje lód, twierdząc, że turniej z udziałem CWKS, Górnika, Unii, Ogniwa oraz drużyny złożonej z najlepszych hokeistów słowackich — na pewno zostanie rozegrany!

WIATR niepodzielnie króluje na szczytach gór i tak silnie dmucha, że postanowiono nawet przerwać działalność kolejki linowej na Kasprowy. W związku z tym pod znakiem zapytania znajduje się poniedziałkowy bieg zjazdowy, chociaż w górach pogoda zmienia się szybko.

Turniej hokejowy z udziałem repr. Słowacji

ZAKOPANE, 18.2. — W czasie mistrzostw odbędzie się b. ciekawy turniej hokejowy, gdyż poza krajowymi zespołami Górnika i Kolejarza — weźmie w nim udział znajdująca się w doskonałej formie reprezentacja Słowacji. Turniej hokejowy trwać będzie 3 dni.

Losowanie wyłoniło następujące pary: Słowacja — Ogniwo, Górnik — Kolejarz (pierwszy dzień). Słowacja — Górnik, Ogniwo — Kolejarz (drugi dzień) oraz Górnik — Kolejarz, Słowacja — Kolejarz i Górnik — Ogniwo (trzeci dzień).

List Jerzego Putramenta

do „Przeglądu Sportowego"

DOPIERO dzisiaj przeczytałem w numerze „Sporty" z dn. 21.1 br. artykuł niejakiego Wojciecha Lipniackiego, polemizujący z „Notatkami o piłce nożnej" Adolfa Rudnickiego, umieszczonymi w „Przeglądzie Sportowym" z dn. 18.1 br.

Wydaje mi się, że ob. Lipniacki nie powinien zabierać głosu w ważnej i potrzebnej sprawie zbliżenia literatów do tematyki sportowej, dopóki nie wyćwiczy w sobie umiejętności rozumienia tego, co piszą dyskutanci. Zarzucać Rudnickiemu, że proponuje bić młodzież cegłą po głowie może tylko jakiś ponury i nie zrównoważony zarazem... ja wiem?... nadgorliwiec?

To samo wrażenie wywołują inne wypady polemiczne ob. Lipniackiego przeciwko Rudnickiemu.

Ob. Lipniacki myli się głęboko sądząc, że nasza młodzież sportowa tak wyprana jest z poczucia humoru, jak on sam. Znam trochę tę młodzież i jestem przekonany, że doskonale potrafi ona odróżnić żartobliwe uwagi Rudnickiego od poważnych i zasadniczych nastawień ideowych naszego sportu, których celowość uznaje ona w całej pełni.

Są ludzie, którzy mają talent z najsłuszniejszych intencyj robić karykaturę i wywoływać skutek wprost przeciwny. Chciałbym zapewnić ob. Lipniackiego, że literaci polscy nie zniechęcą się jego wyskokami i coraz więcej miejsca w swojej twórczości poświęcą sportowi w Polsce Ludowej.

Warszawa, 14.2.51

Jerzy Putrament



Moment ze spotkania Unia — Ogniwo 8:3. Od prawej: Szwabeński, Wołkowski, Burda, Czorich i Maselko

Foto M. Kołkiewicz - Katowice

W moskiewskiej hali

Czudina - wzwyż - 163
Sucharew - tyczka 402

W MOSKWIE rozegrano lekkoatletyczne mistrzostwa drużynowe w hali. W tym roku w rozgrywkach wzięło udział 11 drużyn. Konkurencje rozgrywane były w 17 różnych dyscyplinach lekkoatletycznych.

Najlepiej w mistrzostwach zaprezentował się zespół Dynamo, który wystawił dwie drużyny. Zawodnicy tego pionu zajęli niemal wszystkie pierwsze miejsca. W zespole kobiet wyróżniły się Turowa i Czudina. Turowa osiągnęła w skoku w dal 5,25, a Czudina w skoku wzwyż 1,63. Ta sama zawodniczka w 3-boju skoczyła w dal 5,57.

W kuli wygrała Guczkowa 12,60, Smirnowa na 400 m miała czas 63,2.

W konkurencji mężczyzn Grigałka skoczył wzwyż 180 cm, a w trójskoku z miejsca uzyskał 9,23. W kuli miał on 15,22.

Szczerbakow wygrał skok w dal wynikiem 6,86, a Sucharew skoczył o tyczce 4,02. Kazancew w biegu na 2.000 m uzyskał 5:42,4, a Modoj na 800 m 2:01,4.

Przy 16° mrozu zawody pływackie na rzece Moskwie

MOSKWA, 17.2. Pokryta skorupą lodową rzeka Moskwa była widownią niezwykłego wyczynu pływaków radzieckich. Grupa sportowców, członków klubu sportowego „Wodnik", w skład której wchodzili przeważnie murkowie, postanowiła mimo 16 stopniowego mrozu urządzić na rzece Moskwie zawody pływackie.

O godz. 12 lodołamacz „Gagry" usunął skorupę lodową na trasie przepływu. O godz. 13 dziewięciu sportowców, w tym jedna kobieta, ubranych, w lekkie, jedwabne, impregnowane kostiumy wystartowało do zawodów na trasie 1.600 m. Wszyscy zawodnicy dopłynęli do mety. Pływacy przebyli trasę w 55 min.

Mistrzostwa hokejowe Polski Zrzeszeń Sportowych

CWKS zawdzięcza swój triumf dobrze zrozumianej - zespołowej grze

KATOWICE, 15.2. (Tel. wł.)

MISTRZOSTWA Polski w hokeju zakończone. Tytuł zdobył CWKS, wyprzedzając Unię, która dzięki lepszemu stosunkowi bramek znalazła się przed Ogniwem i Górnikiem — dzielącymi miejsca trzecie i czwarte.

Czy układ ten odpowiada stosunkowi sił reprezentacji zrzeszeń, uczestniczących w mistrzowskim maratonie hokejowym?

Na pewno tak, choć układu takiego nie przewidywano przed rozpoczęciem rozgrywek. Typowano wtedy na mistrza Górnika lub Unię, myślano, że w finale trzecią drużyną będzie CWKS, a czwartą Kolejarz. Zdobycie mistrzostwa przez CWKS jest do pewnego stopnia niespodzianką, tak jak jest nią trzecie miejsce Ogniwa.

NIESPODZIANKA ze strony CWKS spowodowana została tym, że wojskowi przestali być zbiorem gwiazd, a stali się mocno scementowanym zespołem. Antuszewicz, Więcek, Bronowicz, Świcarz, Palus czy Dolecki mieli ustaloną markę jako indywidualiści; hołdując indywidualnej grze nie mogli oni na początku sezonu zdobywać sukcesów. Kilka przegranych CWKS wpłynęło jednak bardzo dobrze, bo zapoczątkowały pracę zespołową.

Obrona CWKS — Bronowicz, Więcek i Chodakowski, grając w jakimkolwiek zestawieniu była najsilniejszą parą defensywną z tych jakie oglądaliśmy na Torkacie. Przeździecki pokazał jeszcze raz, że zaliczyć go należy do naszych czołowych bramkarzy.

Dysponując tylu silnymi punktami, które po solidnym przygotowaniu zrozumiały na czym polega gra zespołowa, wojskowi byli nie do pokonania. Szli też od zwycięstwa do zwycięstwa, a w ostatnim meczu zadziwili wszystkich wspaniałą kondycją.

UNIA wie na czym polega gra w hokeja, ale Unia ma zespół nierówny; brak w nim silnej obrony, a drugi atak odbiegał wiele poziomem od pierwszego.

Tym brakom przypisać należy niespodzianki: porażki z Kolejarzem, Górnikiem i wysoką przegraną z CWKS. Unia ustępuje mistrzowi nie tylko mniejszą liczbą znanych zawodników, ustępuje także siłą fizyczną, odgrywającą w hokeju bardzo dużą rolę.

CZEMU zawdzięcza Ogniwo trzecie miejsce? Miało ono po CWKS zespół najrówniejszy i bardzo liczny. Ogniwo wprowadzało do gry trzy ataki i w ostatnim dniu turnieju mogło dzięki temu sprawić największą chyba niespodziankę, wygrywając z faworytem mistrzostw Górnikiem.

Ogniwo grało przez cały czas turnieju jednakowo. Nie miało wzlotów i słabych spotkań. Gdy trafiło na słaby dzień przeciwnika było groźne nawet dla mistrza.

GÓRNIK przeżył największy zawód. Z faworyta turnieju spadł na trzecie miejsce w dodatku dzielone z drużyną, która go pokonała. Można by więc powiedzieć, że Górnicy zajęli w finale ostatnie, czwarte miejsce. Czy zasłużenie?

Tak. Górnicy mają za słabe nerwy, by w ciężkim turnieju mogli wygrać kolejno z kilku dobrymi zespołami. Te słabe nerwy spowodowały nie tylko zajęcie trzeciego miejsca, ale także karygodne wybryki graczy. Najgorzej zachowywali się Gansiniec i Poleś, którzy powinni pożegnać się kadrą narodową na długi okres czasu.

S. Sieniarski

Końcowa tabelka mistrzostw

1.	CWKS	3	6:0	10:2
2.	Unia	3	2:4	11:13
3.	Ogniwo	3	2:4	8:11
4.	Górnik	3	2:4	8:11

Znakomitą formę osiągnęli wojskowi zwyciężając Unię 6:0

CWKS — Unia 6:0 (2:0, 1:0, 3:0). Bramki zdobyli: Świcarz i Więcek — po 2, Palus i Dolecki — po 1. Sędziowali: Szubalski i Bielecki. Widzów 10 tys.

CWKS — Przeździecki, Bronowicz, Więcek, Chodakowski, Świcarz, Palus, Głowacki, Dolecki, Antuszewicz, Ślusarczyk.

Unia — Szlendak, Pociecha, Nowak, Prorok, Kasprzycki, Jeżak, Czorich, Lewacki, Janiczko, Burda, Mańka.

Niespodziewane, w poprzednim meczu, zwycięstwo Ogniwa nad Górnikiem, które zdecydowało o odpadnięciu pokonanych z wyścigu o tytuł mistrza Polski na rok bieżący, wywołało wśród obserwatorów 11-dniowego maratonu hokejowego apetyty na jeszcze jedną niespodziankę. Myślano o zwycięstwie Unii nad CWKS i jeszcze jednym decydującym meczu między tymi drużynami.

— Unia ma bramkostrzelny atak, Przeździecki, mimo, że legitymuje się puszczeniem najmniejszej ilości bramek, nie jest za pewny — rozumowano. CWKS gra nierówno, w dodatku wojskowi zmęczeni są meczem z Górnikiem, a Unia ma wspaniałą kondycję.

OD PIERWSZYCH MINUT — DOBRY HOKEJ

Na dalsze rozmyślania, co by było, gdyby, nie było czasu. Na lodowisko wjechały zespoły kandydatów do tytułu mistrza. Po powitaniu na lodzie zostają: Przeździecki, Bronowicz, Więcek, Świcarz, Palus i Głowacki — z CWKS oraz Szlendak, Pociecha, Nowak, Jeżak, Czorich i Lewacki — z Unii.

Już pierwsze zagrania obu zespołów wskazują, że na lodowisku znajdują się najlepsze obecnie w Polsce drużyny. Widać dobrą jazdę, prowadzenie krążka, prostopadłe podania; widać myśl w przeprowadzanych akcjach, widać wreszcie i krycie. Jeśli dodamy do tego wielką szybkość, to otrzymamy obraz tego, co działo się na lodowisku. Od pierwszej chwili oglądaliśmy hokej na dobrym poziomie.

Pierwsze pociągnięcia ataków CWKS wskazują, że Palus osiągnął wreszcie swą normalną formę. Jeździł szybciej, niż w poprzednich meczach, „szatkuje" znacznie mniej, wypuszcza pierwszorzędnie Świcarza.

W 3 m. po jednym z takich podań Świcarz nie strzela, a oddaje krążek. Strzału Palusa broni Szlendak, odbijając krążek pod nogi Świcarza, który bez namysłu strzela i CWKS prowadzi 1:0.

Utrata bramki nie deprymuje Unii. Kombinuje ona składnie, ale obrona CWKS jest na miejscu. Atak Unii nie może podjechać w pobliże bramki Przeździeckiego, a dalekie strzały stają się łatwym jego łupem.

Wejścia na lód drugich piątek prawie wcale nie znać. Gra jest tak samo ładna, tylko, że CWKS ma wtedy lekką przewagę. Unia obawiając się utraty drugiej bramki, szybko wprowadza na lód pierwszy atak. To samo robią wojskowi.

Następuje teraz błyskawiczna akcja CWKS-u, krążek wędruje od Palusa do Świcarza, ten podaje Więckowi i CWKS prowadzi w ósmej minucie 2:0.

— Jeszcze nie przegraliśmy — słyszymy z boku Unii.

— Szybciej, szybciej — pogania swych partnerów Czorich, ale defensywa wojskowych nie jest łatwym orzechem do zgryzienia. Ataki Unii załamują się na niej. Po wyrównanej grze, pierwsza tercja kończy się wynikiem 2:0 dla CWKS.

BŁYSKAWICZNA AKCJA ŚWICARZA

Tego, co nastąpiło w pierwszej minucie drugiej tercji, nikt się nie spodziewał. Świcarz złapał krążek i jak huragan popędził na bramkę, a nie jak w poprzednich meczach na bandę. Zaskoczeni zrywem obrońcy Unii nie mogą Świcarzowi przeszkodzić. Szlendak również nie jest przygotowany na strzał. CWKS prowadzi 3:0.

Unia nie załamuje się, ale nic jej nie wychodzi. Obstawiony dokładnie Lewacki nie może dojść do strzału, a raz fatalnie pudłuje. Nie wychodzi też strzał Janiczce. W 10 minucie CWKS po zagraniu Antuszewicza zdobywa czwartą bramkę, strzeloną przez Więcka.

Wydaje się, że wreszcie Unia zdobędzie bramkę. Za bandę „wyleciał" Chodakowski. Na lodzie zostali Palus, Bronowicz, Więcek i Świcarz, a Unia gra pierwszym atakiem i najlepszą obroną — Nowak Kasprzycki. Liczebna przewaga to jednak nie wszystko. W grze przeważają wojskowi.

Początek ostatniej tercji przynosi jeszcze jedną bramkę wojskowym. Po kombinacji z Głowackim strzelił ją pewnie Palus.

Unia dąży do zdobycia honorowej bramki. Przeździecki ma wiele strzałów, ale wszystko mu się dziś udaje. Wysiłki Unii nie dają żadnego rezultatu. Natomiast CWKS podwyższa dorobek bramkowy. Dolecki pięknie przejechał linię obrony i w 9 min. jest 6:0 dla CWKS.

Unia nie mogła już nawet marzyć o tytule mistrza, ale musiała myśleć o utrzymaniu drugiego miejsca i nie pozwolić wojskowym na zdobycie zbyt wielu bramek. Unia broni się więc bardzo ambitnie do ostatniej minuty, nie rezygnując też ze zdobycia choć honorowego punktu.

Dzięki tym wysiłkom gra do końca jest emocjonująca, choć nie ma już tego tempa, co w pierwszej tercji. Wysiłki obu drużyn nie dają jednak cyfrowego rezultatu. Mecz kończy się zwycięstwem CWKS 6:0.

OCENA GRY I DRUŻYN

Jak to już zaznaczyliśmy, gra stała na poziomie godnym finału mistrzostw Polski. W pierwszej tercji oglądaliśmy hokej na bardzo dobrym poziomie, w następnych tempo trochę osłabło, ale i w tym okresie spotkanie mistrza i wicemistrza przewyższało poziomem najbardziej emocjonujące, wcześniejsze mecze.

Zwycięstwo CWKS w pełni zasłużone. Wojskowi dysponowali bardziej wyrównanym zespołem, w którym w dodatku wszyscy osiągnęli kulminacyjną formę w decydującym momencie. Najlepszy mecz w turnieju mieli podczas spotkania z Unią Dolecki, Świcarz, Antuszewicz, Głowacki, Więcek, Palus i Przeździecki.

Bronowicz, który wyróżniał się w poprzednich spotkaniach i tym razem nie był gorszy od kolegów. Chodakowski grał na normalnym poziomie.

Zespół Unii pokazał grę na dobrym poziomie, ale trafił na nadzwyczaj dobrze usposobionego Przeździeckiego i bardzo trudną do sforsowania obronę. Mowy nie było o bliskich strzałach, a z dalekich zbyt trudno było uzyskać ze dwie bramki, na które, sądząc z przebiegu gry, Unia zasłużyła.

S. S.

40 załóg na starcie bojerowych mistrzostw Polski

GIŻYCKO, 18.2. (tel. wł.). Kiedy Zakopane pasjonować się będzie mistrzostwami narciarskimi, na przeciwnym krańcu Polski, w dalekim Giżycku na północy, walczyć będą po raz pierwszy zawodnicy o palmę najlepszego zespołu w mało popularnej, niestety jeszcze u nas, dyscyplinie sportowej — jeździe na bojerach. Terenem tej emocjonującej imprezy będzie piękne Jezioro Niegocińskie.

Zawody rozpoczynają się w najbliższą środę. Trwać będą do niedzieli 25 bm. włącznie.

WSZYSTKIE OŚRODKI

W zawodach uczestniczyć będzie 40 załóg, reprezentujących wszystkie sportowe ośrodki kraju. Mamy więc tu i przedstawicieli „wodnych Mazur" i Pomorza, Warszawy i Kielc, Lubelszczyzny i Śląska oraz wielu innych okręgów. Najliczniej, bo przez 13 załóg reprezentowana jest Liga Morska, następnie CWKS, który wystawia 3 zespoły.

Mistrzostwa odbędą się na bojerach monotypach XV na trasie wyznaczonej ramionami o sumarycznej dł. boków 5 km. 40 załóg mieć będzie do dyspozycji 5 jednostek bojerowych, specjalnie przygotowanych do zawodów. Zawodnicy podzieleni na 8 grup przejdą kolejno przez eliminacje.

W tej chwili w Giżycku znajduje się już większość uczestników mistrzostw. Mamy więc najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrzowskiego, Szlosera, Bidermana, Rzemyszkiewicza, Majchnera, Lemańczyka, Wolińca i Kondziela.

Trzej ostatni są przedstawicielami najbardziej „bojerowego" ośrodka przedwojennego Polski — Chałzykowa na Pomorzu, a poza tym jedynymi uczestnikami międzynarodowych zawodów bojerowych.

PRÓBA ODBĘDZIE SIĘ

W ramach mistrzostw odbędzie się próba pobicia rekordu przez Rzemyszkiewicza i Majchnera na bojerze klasy wolnej XV. Jak twierdzą zawodnicy, rekord 126 km na godzinę a nie 127), który był prostowany w ostatnim numerze „Przeglądu" istnieje jednak, czego najlepszym dowodem jest protokół z próby pobicia rekordu, znajdujący się w Giżycku, a podpisany przez autorytet sportu bojerowego, kpt. Osińskiego.

Na okres mistrzostw przewiduje się duży zjazd do Giżycka. Nad stroną administracyjną zawodów czuwa „Orbis", który jako wypróbowany organizator masowych imprez wywiąże się zapewne i tym razem jak najlepiej.

B. Kosiński

Rawski i Potapowiczówna najlepszymi łyżwiarzami wśród młodzieży

ZAKOPANE, 17.2. — Odkładane dwukrotnie Mistrzostwa Polski Juniorów w jeździe szybkiej na lodzie rozpoczęły się w Zakopanem w piątek 16 bm., przy słabych warunkach lodowych. Na starcie stanęło 26 zawodników i 6 zawodniczek.

Drugi dzień Mistrzostw odbywał się na stawach na Toporowej Cyrli. Startowało 25 zawodników i 3 zawodniczki. Warunki lodowe były dość ciężkie z powodu rozmiękłego lodu.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył CWKS — 8 pkt., 2) Stal — 7 pkt., 3) Kolejarz — 5 pkt.

JUNIORZY

500 m: 1) Rawski (CWKS) — 50,0, 2) Łagiewski (CWKS) — 50.1, 3) Magierowski (Kol. Pruszków) — 50,0.

3 000 m: 1) Rawski — 6:11,3, 2) Szczepański (CWKS) — 6:14,6, 3) Łagiewski (CWKS).

1.000 m: 1) Rawski — 1:54,2 2) Łagiewski — 1:54,2, 3) Szczepański — 1:54 3.

5.000 m: 1) Rawski — 12:03,7, 2) Łagiewski — 12:03,8, 3) Szczepański — 12:07,2.

Punktacja ogólna: 1) Rawski CWKS — 241,?? 2) Łagiewski CWKS — 242,31, 3) Szczepański CWKS — 243,30.

DZIEWCZĘTA

500 m: 1) Potapowicz (Stal Elbląg) — 1:04 3, 2) Baudouin (CWKS) — 1:05,1, 3) Morzycka (Stal Elbląg).

1.500 m: 1) Baudouin — 3:38,9, 2) Potapowicz — 3:45,0, 3) Wyrobek (Górnik Kat.).

1.000 m: 1) Potapowicz — 2:26.8, 2) Baudouin — 2:27,6, 3) Wyrobek — 2:48 9.

3.000 m: 1) Potapowicz — 8:37,8, 2) Baudouin — 8:57,4, 3) Wyrobek — 9:15,4.

Punktacja ogólna: 1) Potapowicz Stal Elbląg — 299,35 pkt., 2) Baudouin CWKS — 301 12 pkt., 3) Wyrobek Górnik Katowice — 331,84 pkt.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA FEDERACJI ROSYJSKIEJ

MOSKWA. Ponad 700 zawodników i zawodniczek z 64 miast, obwodów i autonomicznych republik bierze udział w odbywających się w górach koło Świerdłowska narciarskich mistrzostwach Federacyjnej Republiki Rosyjskiej.

Przy 30 stopniowym mrozie odbyły się już biegi sztafetowe 4 X 10 km i 3 x 5 km. W biegu drużyn męskich zwyciężyli reprezentanci okręgu moskiewskiego, uzyskując czas 2:26:37. Sztafetą kobiecą wygrał zespół świerdłowski w 1:14:40.

Kierownictwo hokeistów ZS Stal zawieszone

W związku z niestawieniem się hokejowej reprezentacji ZS Stal na spotkanie ze Spójnią podczas Zimowych Mistrzostw Polski w Katowicach, Wydział Kultury Fizycznej CRZZ po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń postanowił zawiesić kierowników drużyny do czasu ukończenia dochodzenia oraz zwołać w Warszawie na dn. 5 III br. nadzwyczajne posiedzenie rozszerzonego prezydium Rady Głównej ZS Stal, w celu zbadania zebranych materiałów i wydania ostatecznej decyzji w tej sprawie.

Ogniwo - Górnik 5:2 w walce o 3 miejsce

Ogniwo — Górnik 5:2 (3:0, 1:1, 1:1). Bramki dla Ogniwa zdobyli: Maselko — 2, Peter, Wołkowski i Gajny — po 1. Dla Górnika: Gansiniec i Wróbel II — po 1. Sędziowali: Przewięda i Eberhardt.

Do wielu niespodzianek turnieju dołączyła się jeszcze jedna. Uchodzący za faworyta spotkania Górnik przegrał zupełnie zasłużenie z Ogniwem po grze niezwykle emocjonującej i stojącej chwilami na dobrym poziomie. Górnicy wyszli na lód w przekonaniu, że z Ogniwem uporają się łatwo, gdyż tak wynikało z dotychczasowych obserwacji. Ta pewność ich zgubiła.

Górnicy nie potrafili przegrać z honorem i swym niesportowym zachowaniem się obrócili przeciwko sobie część publiczności. Toteż po zakończeniu turnieju w czasie defilady dostali mizerne brawa.

Nie można powiedzieć, żeby w tym meczu Górnik grał źle. Górnicy grali na normalnym poziomie, tylko przeciwnik, a ściślej mówiąc Maselko włożył do gry więcej ambicji i zaciętości. W Ogniwie w dotychczasowych rozgrywkach dał się odczuć brak zawodnika, któryby drużynę poderwał do walki, nadał ton grze, wypracował dobre sytuacje. W CWKS rolę tę spełniali Bronowicz i Więcek, w Unii Czorich, a u Górników właściwą swą formę odnalazł Maselko. Inicjował on częsta groźne przeboje, siał zamieszanie pod bramką przeciwnika i często strzelał do bramki. Był to jego najlepszy mecz turniejowy. Sam zdobył dwa punkty i wypracował pozycję Gajnemu. Maselko był ojcem zwycięstwa.

Po pierwszej tercji Ogniwo prowadziło 3:0 i zaraz po przerwie Maselko podwyższył na 4:0. Od tej chwili Górnicy przestali grać zespołowo i nastawili się na zdobycie bramki za wszelką cenę. Gdy to się nie udawało, zaczęli nie przebierać w środkach, a Gansiniec stale strzela z okolic niebieskiej linii. W jednym wypadku krążek odbija się od Wołkowskiego, myli doskonale broniącego Maciejkę i Górnicy zdobywają pierwszy punkt.

Wołkowski, który zawinił tę bramkę, łapie krążek, decyduje się na przebój uwieńczony sukcesem. Ostry strzał w prawy róg był nie do obrony i Ogniwo prowadzi już 5:1.

Na początku ostatniej tercji Wróbel II poprawia wynik na 5:2. Obie drużyny mają teraz identyczny stosunek bramkowy po dwóch meczach, to też zaczyna się dramatyczna walka. Drużyna, która strzeli bramkę, zapewni sobie w mistrzostwach trzecie miejsce. Ogniwo jest w lepszym położeniu, gdyż Górnicy przez 14 minut grają bez jednego zawodnika.

Na dwie minuty przed końcem, Peter z Ogniwa fauluje i na odmianę Ogniwo gra w piątkę. Szansy tej nie wykorzystują Górnicy i mecz się kończy, przy czym obie drużyny wobec równej ilości zdobytych punktów i takiej samej ilości straconych i zdobytych bramek zdobywają wspólnie trzecie i czwarte miejsce.

J. Radnes

SIEDZIBA GŁÓWNA ZS UNIA W WARSZAWIE

Decyzją sekretariatu CRZZ siedziba Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Unia została przeniesiona z Sosnowca do Warszawy.

Unia otrzymała lokal Ł. Związkowca w Alei Stalina 23.

Zwycięstwo o dłoń

na meczu Kraków-Wrocław 79:65

KRAKÓW. 18. 2. (Tel. wł.) *Kraków — Wrocław 79:65.* Wynik meczu nie potrafi oddać emocji, jaką przeżywali widzowie, śledzący przebieg wyrównanych i zażartych walk. Emocja osiągnęła kulminacyjny punkt, kiedy w sztafecie 4×200, rozgrywanej jako przedostatnia konkurencja zawodów, doszło do ponownego pojedynku między Ciężkim a Lewickim.

Na 100 m zwyciężył Ciężki i powtórzył swój sukces w sztafecie. Wystartował o 3 do 4 m z tyłu, a już po kilkudziesięciu metrach zrównał się z wrocławianinem i płynąc z nim „łeb w łeb", dotarł prawie równocześnie do mety (o dłoń).

W sztafecie Krakowa nie płynął Krokoszyński, który wyjechał do ciężko chorego ojca.

WYNIKI:

Mężczyźni 100 m dow.: 1) Ciężki (Kr) 1:03,6, 2) Lewicki (Wr) 1:04, 3) Jakubowski (Wr) 1:07,8, 4) Belczyk (Kr) 1:07,9;

100 m grzbiet.: 1) Jaśkiewicz (Wr) 1:16,8, 2) Wesołowski (Kr) 1:17,2, 3) Kękuś (Kr) 1:19,4, 4) Zalewski (Wr) 1:27,2;

200 m klas.: 1) Petrusewicz (Wr) 3:00,2, 2) Polomski (Wr) 3:04,8. 3) Krupa (Kr) 3:07,3, 4) Kubas (Kr) 3:13,0;

400 m. dow.: 1) Lewicki (Wr) 5:50,2, 2) Manowski (Wr) 5:51,1, 3) Kawczyk (Kr) 5:59,5, 4) Śpiewak (Kr) 6:13,3;

4×200 m zmiennym: 1) Wrocław 10:20,0, 2) Kraków 10:20,1.

KOBIETY:

100 m dow.: 1) Szymańska (Kr) 1:21,6, 2) Pstrokońska 1:24.8, 3) Jasinowska (Wr) 1:33,8, 4) Cisek (Wr) 1:36,8;

100 m grzbiet.: 1] Korecka (Kr) 1:28,2 — (rekord okr.), 2) Dobranowska (Kr) 1:31,8, 3) Jagodzińska (Wr) 1:36,0, 4) Soroka (Wr) 1:53,2;

200 m klas.: 1) Dobranowska (Kr) 3:20,3, 2) Stopkówna (Wr) 3:24,6, 3) Kubikówna (Kr) 3:29,4, 4) Ronczewska (Wr) 3:38,0;

400 m dow.: 1) Szymańska (Kr) 6:48,5, 2) Jaroszyńska (Kr) 7:12,7, 3) Maternowska (Wr) 7:33,0, 4) Rupówna (Wr) 7:41,0;

4×100 m zmiennym: 1) Kraków — 6:18,2, 2) Wrocław 7:01,8.

W meczu piłki wodnej Kraków pokonał Wrocław 8:0. Strzelcy bramek: Kornecki 7, Juchowski 1.

Patyński mistrzem Polski

w tenisie stołowym

LUBLIN, 18.2. (Tel wł.) — Dwudniowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym zgromadziły na starcie 97 zawodników, reprezentujących prawie wszystkie okręgi. Turniej rozgrywany był systemem pucharowym, jedynie finaliści walczyli każdy z każdym. Już pierwsze piłki wykazały, że Patyński znajduje się w b. dobrej formie i jest najpewniejszym kandydatem na mistrza.

Patyński we wszystkich spotkaniach górował zdecydowanie nad przeciwnikami różnorodnością uderzeń, kondycją, dynamiką i taktyką. Jego rywale są zawodnikami jednostronnymi. Otręba reprezentował tylko dobrą obronę przy słabej kondycji, Kawczyk dysponuje natomiast tylko forhendem, pozostali również nie są zawodnikami wszechstronnymi. Zdobycie tytułu przez Patyńskiego jest zasłużone.

Rewelacją turnieju był Ziemba (Ogniwo Kraków), który wykazał dobry refleks, dysponuje silnym bekhendem przy niezłej defensywie. Jego zwycięstwo w ćwierćfinale nad Gojem 3:2 i w półfinale nad Widerą 3:0 było niespodzianką w całym tego słowa znaczeniu.

Młodzież startująca w mistrzostwach zaprezentowała się nieźle i rokuje dobre nadzieje na przyszłość. Dembowski (Spójnia W-wa), Naumowicz (Ogniwo Lublin), Osmyk (Stal Wr.), Roslan (Ogniwo Wr.) oraz Sztcyn (AZS Lublin) już obecnie potrafią skutecznie stawić czoła najlepszym zawodnikom w kraju.

WYNIKI:

Ćwierćfinał: Arbach Ogn. Wr. — Piechaczek Stal Siem. 3:0, Ziemba Ogn. Kr. — Gaj Bud. W-wa 3:2, Patyński Ogn. Lublin — Kugler I Kol. W-wa 3:1, Jagodziński Kol. W-wa — Krzysik Włókn. Łódź 3:0, Widera Górnik Świętochłowice — Naumowicz Ogn. Lublin 3:1, Kawczyk Stal Siem. — Gayer Bud. W-wa 3:1, Kugler II Kol. W-wa — Cipryk Ogn. Wr. 1:3, Otręba Unia Chorzów — Robok Stal Siem. 3:0.

Półfinał: Patyński — Cipryk 3:0, Ziemba — Widera 3:0, Kawczyk — Arbach 3:0, Otręba — Jagodziński 3:0.

Finał: Patyński — Ziemba 3:1, Otręba — Kawczyk 3:0, Kawczyk — Ziemba 3:1, Patyński — Otręba 3:1, Otręba — Ziemba 3:0, Patyński — Kawczyk 3:0.

Ostateczna klasyfikacja: 1) Patyński, 2) Otręba, 3) Kawczyk, 4) Ziemba.

Stal Grudziądz-Budowlani J.G. 11:9

Mecz o wejście do II ligi

BYDGOSZCZ, 18.2 (Tel. wł.). Stal (Grudziądz) — Budowlani (Jelenia Góra) 11:9, w spotkaniu o wejście do II ligi (na I m. Stal): Izbrand uległ Lindnerowi, Neuman pokonał Sprusia, Znaniecki zremisował z Jurdecką, a Brzuszkiewicz z Rudnerem, Baranowski pokonał Pietrygę, Wikliński zwyciężył Mońkowskiego, Polakiewicz wygrał z Kokorudem, Dołecki uległ Cerkaskiemu, Drzewiecki zremisował z Włodarczykiem, Bęczkowski poddał się Jeżewi.

Walki w ringu prowadził Masłowski (Pozn.), punktowali Sieroszewski (Ł), Blukis i Kopacz (Gd.). Widzów 3.500

Spotkanie rozegrane w 6 rocznicę oswobodzenia Grudziądza spod okupacji hitlerowskiej otrzymało uroczystą oprawę. Oba zespoły wznioskły okrzyki na cześć bohaterskiej Armii Czerwonej i Jej genialnego Wodza Stalina.

Na ringu grudziądzkim przedstawiły się dwa młode nieźle technicznie zaawansowane zespoły. Zawodnicy szczególnie w wagach lżejszych dali pokaz dobrego boksu. Niezła kondycja, zdyscyplinowanie, ambicja, zapał, wola zwycięstwa dały w sumie spotkanie dawno nieoglądane na ringach pomorskich.

W muszej młodziutki Izbrand, który znalazł się dopiero po raz czwarty w ringu — to zadatek na rasowego boksera. Przegrał on z silniejszym fizycznie Lindnerem jedynie na skutek braku rutyny.

Koguty: Neuman i Spruś stoczyły najładniejszą walkę wieczoru. Dysponujący lepszą końcówką Neuman zwyciężył jednogłośnie. W piórkowej Znaniecki był lepszy technicznie, ale Jurdecka o skuteczniejszych ciosach. Ładna ta walka zakończyła się remisem.

W lekkiej Brzuszkiewicz zremisował z Rudnerem.

W lekko - średniej Baranowski Czesław ma przewagę przez wszystkie starcia nad Petrygą i zwycięża jednogłośnie. W półśredniej Wikliński spotkał w młodym Mońkowskim silnego przeciwnika, z którym musiał walczyć przez wszystkie trzy rundy, żeby zapewnić sobie zwycięstwo punktowe. Wikliński nie doszedł jeszcze do formy, którą reprezentował poprzednio w Związkowcu. Trenuje jednak pilnie i spodziewać się należy, że powróci do dawnej formy.

W lekko - średniej Polakiewicz i Kokorud walczyli podobnym stylem. Po wyrównanych dwóch pierwszych starciach lepszy finisz miał Polakiewicz. W średniej Dołęcki był dużo słabszym przeciwnikiem od młodziutkiego Cerkaskiego. Walka w półciężkiej pomiędzy Drzewieckim a Włodarczykiem należała do najsłabszych i zakończyła się remisem.

Bęczkowski w ciężkiej w połowie 1 r. po ciosie w szczękę poszedł na deski, wstał po 6 i sekundant poddał go. (W)

BUKARESZT. W meczu hokejowym między reprezentacją akademicką Rumunii i Węgier zwyciężyli gospodarze 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

ZURICH. Reprezentacja Kanady pokonała w meczu hokeja na lodzie reprezentację Lozanny 7:0.

NOWA ZELANDIA. Yvette Williams uzyskała w skoku w dal 5 m 18, zwyciężając Judy Canty, która skoczyła 5 m 57.

Zdecydowana wygrana

pływaków Łodzi z Gdańskiem

ŁÓDŹ, 18.2 (Tel. wł.). **Łódź—Gdańsk 88:56.** Tym razem pływacy Łodzi bez większego trudu pokonali reprezentację Gdańska, walcząc bez straty punktów o Zimowy Puchar Miast, mimo, że nie startowali Jera i Kowalska. Najmocniejszym punktem drużyny gdańskiej był Marchlewski, który ustanowił na 400 m dow. rekord okręgu.

WYNIKI:

Mężczyźni:

400 m dow.: 1) Boniecki (Ł) 5:18,9, 2) Marchlewski (Gd.) 5:21,6, 3) Ćwierciakiewicz (Ł) 5:41,1, 4) Laskowski (Gd.) 5:57,2.

200 m klas.: 1) Dobrowolski (Ł) 2:49,4, 2) Gorzkowski (Ł) 2:58,0, 3) Łodny (Gd.) 3:01,9, 4) Krzyżanowski (Gd.) 3:11,0.

100 m grzbiet.: 1) Sierocki (Ł) 1:19,2, 2) Pławik (Ł) 1:19,4, 3) Marcinkowski (Gd.) 1:22,7, 4) Fijok (Gd.) 1:23,3.

100 m dow.: 1) Marchlewski (Gd.) 1:07,2, 2) Kałuża (Gd.) 1:08,1, 3) Pietrzak (Ł) 1:08,8, 4) Zieliński (Ł) 1:10,0.

4 x 200 m dow.: 1) Łódź 10:45,0, 2) Gdańsk 10:54,0.

Kobiety:

400 m dow.: 1) Maślankiewicz (Ł) 6:58,3, 2) Chałówna (Ł) 7:03,9, 3) Czajkowska (Gd.) 7:10,5, 4) Budziszówna (Gd.) 7:11,3.

200 m klas.: 1) Praniewiczówna (Ł) 3:14,2, 2) Mrozówna (Gd.) 3:21,5, 3) Malinowska (Ł) 3:28,0, 4) Banasiówna 3:40,9.

100 m grzbiet.: 1) Budziszówna (Gd.) 1:35,5, 2) Ciemniewska (Ł) 1:36,5, 3) Człowiekowska (Gd.) 1:44,2, 4) Wyszogrodzka (Gd.) 1:45,0.

100 m dow.: 1) Sobczakówna (Ł) 1:21,2, 2) Maślankiewicz (Ł) 1:23,8, 3) Czajkowska (Gd.) 1:29,3, 4) Nogajska (Gd.) 1:38,0.

4 x 100 m zmien.: 1) Łódź 6:21,2, 2) Gdańsk 6:50.

W piłce wodnej Łódź pokonała Gdańsk 9,5 (4:3).

Przeciętne wyniki na Śląsku

w meczu z Warszawą 90:54

KATOWICE, 18.2. (tel. wł.). Śląsk — Warszawa 90:54. Konkurencje pływackie zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Ślązaków 75:45. Niespodzianką jest trzecie miejsce Szollyska, który tym razem musiał uznać wyższość nie tylko Kukioka, ale i Krauzego. Warszawianie przyjechali w osłabionym składzie bez Ludwikowskiego i Cichońskiego. Procel był chory... na „setkę", wyzdrowiał na sztafetę. Mroczkowski znajduje się w dobrej formie.

WYNIKI:

100 m. dow.: 1. Mroczkowski (W-wa) 1.02,6, 2. Zimny (Śląsk) 1:04,1.

100 m grzbiet.: 1. Ząbek (Śl.) 1.18,2, 2. Zembala (Śl.) 1:20,8.

200 m klas.: 1. Kukiok (Śl.) 2:53,0, 2. Krauze (Śl.) 2:57,9.

400 m dow.: 1. Gremlowski (Śl) 5:09,2, 2. Jaworski (W-wa) 5:17,6.

4 x 200 m dow.: 1. Śląsk 10:20,0, 2. Warszawa 10:31,6.

KOBIETY:

100 m dow.: 1. Badura (Śl) 1:25,0, 2. Gryszczykówna R. (Śl) 1:25,1.

100 m grzbiet.: 1. Gryszczykówna (Śl) 1:29,4, 2. Fijałkowska (W-wa) 1:32,9.

200 m klas.: 1. Milnikiel (W-wa) 3:23,1, 2. Zawadzka (Śl) 3:28,5.

400 m dow.: 1. Dzikówna (Śl) 6:09,8, 2. Badura (Śl) 7:22,8.

4 X 100 m zmiennym: 1. Śląsk 6:08,0, 2. Warszawa 6:37,0.

Piłka wodna: Śląsk — Warszawa 11:7 (1:1). Bramki dla Śląska zdobyli: Musiol — 4, Procel — 3, Zemvr i Gremlowski po 2, dla Warszawy: Jaworski — 5, Czuperski i Minarlowicz po 1.

Spotkanie miało dość sensacyjny przebieg, gdyż na początku meczu przewagę posiadali warszawianie i prowadzili 5:2. Rewelacją meczu był Musiol, który po raz pierwszy startował w reprezentacji Śląska.

TABELA
PŁYWACKI PUCHAR MIAST

GRUPA 1

1.	Śląsk (1)	5	10:0	440 :279
2.	Kraków (2)	5	6:2	379,5:339,5
3.	Warszawa (3)	5	2:8	309,5:400,5
4.	Wrocław (4)	5	0:10	300 :410

II GRUPA

1.	Łódź (1)	5	10:0	424:294
2.	Poznań (2)	5	6:4	387:332
3.	Gdańsk (3)	5	4:6	352:367
4.	Szczecin (4)	5	0:10	274:444

Już grają w piłkę nożną

POZNAŃ, 18.2. (Tel. wł.) — Stal Poznań — Budowlani Poznań 6:2 (2:2). Spotkaniem piłkarskim Stal — Budowlani zainaugurowano w Poznaniu tegoroczny sezon. Samo spotkanie odbyło się w anormalnych warunkach atmosferycznych na boisku błotnistym i pokrytym licznymi kałużami wody, toteż o normalnej grze nie mogło być mowy.

Drużyna Stali przewyższała swego przeciwnika tak pod względem technicznym, jak i kondycyjnym i zwyciężyła byłego mistrza poznańskiej A klasy zasłużenie. Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Godek i Zielewicz po 2 oraz Kajdas i Skrzypniak po 1. Obie bramki dla Budowlanych zdobył Kalicki II.

★

Piłkarskie zespoły Śląska rozegrały w niedzielę szereg spotkań towarzyskich. W ciekawszych meczach uzyskano następujące wyniki:

Górnik Zabrze — Stal Dąbrowa Górnicza — 3:1 (2:0), Budowlani Gliwice — Ogniwo Bytom — 0:6 (0:2), Górnik Chropaczów — Stal Lipiny — 1:3 (1:2). Stal Łabędy — Górnik Radlin — 0:2 (0:1). Górnik Buda — Górnik Bytom — 2:1 (1:0).

KRAKÓW, 18.2. (tel. wł.). Na inaugurację sezonu piłkarskiego w Krakowie rozegrano mecz towarzyski pomiędzy ligową drużyną Ogniwa i A-klasową Spójnią.

Zwyciężyli ligowcy, zdobywając bramki przez Misiaka (2), Radania i Pawłowskiego. Strzelcem honorowej bramki dla Spójni był Nosek.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się Hymczak, Gedlek, Kaszuba i Bobula. Sędziował Łyskowski.

WROCŁAW, 18.2. (tel. wł.). CWKS — Górnik Wałbrzych 3:2 (3:1). Przebywający na obozie kondycyjnym w Szklarskiej Porębie zespół piłkarski warszawskiego CWKS rozegrał w Wałbrzychu towarzyski mecz treningowy z miejscowym Górnikiem. Bramki dla wojskowych zdobyli: Olejnik — 2 i Janeczek, dla Górników: Kulikowski. Mecz stał na przeciętnym poziomie.

WKKF BYDGOSZCZ PRZEKROCZYŁ PLAN SZKOLENIOWY

WKKF w Bydgoszczy, w ramach przygotowania kadr organizatorów SFO oraz działaczy i sędziów przeszkolił w roku ubiegłym 1.098 osób, wykonując plan szkoleniowy w 101,3 proc.

Najlepsze wyniki uzyskano w szkoleniu sędziów lekkoatletyki, wykonując plan w 191 proc.

Nowy program w lekkoatletyce

dla wyższych uczelni wych. fiz.

12 i 13 br. w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyła się narada kierowników zakładów lekkoatletyki, Akademii Wychowania Fizycznego i Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego, w której udział wzięli przedstawiciele GKKF, AWF i WSWF z Wrocławia i Krakowa.

Tematem obrad było ujednolicenie programu lekkoatletyki dla wyższych uczelni wychowania fizycznego. Nowy program szkoleniowy oparty jest na doświadczeniach i osiągnięciach teoretyków Związku Radzieckiego.

W realizacji jego postanowiono:

powiązać podstawowe szkolenie w lekkoatletyce z całokształtem wychowania fizycznego,

przygotować pełnowartościowych fachowców do powszechnego wychowania fizycznego oraz specjalistów w lekkoatletyce.

Uczestnicy narady powzięli szereg wniosków, które przesłane zostaną do GKKF.

Przeprowadzki związków i sekcji

Sekretariaty Polskiego Związku Bokserskiego, Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie i Polskiego Zw. Wioślarskiego oraz Sekcji Lekkoatletycznej GKKF i Sekcji Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka GKKF zostały przeniesione z Al. Stalina wzgl. z ul. Puławskiej do gmachu Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej przy ul. Rozbrat 24-26.

Nowe rekordy świata łyżwiarek ZSRR

Na wysokogórskim lodowisku „Iskry" w Alma-Ata odbyły się zawody w jeździe szybkiej na łyżwach z udziałem czołowych zawodniczek ZSRR. Podczas tych zawodów łyżwiarki radzieckie ustanowiły nowe rekordy świata.

Na 3.000 m Akifiewa osiągnęła czas 5:22,2. Wynik ten jest o 4,5 sek. lepszy od rekordu ustanowionego przez Karelinę na tym samym lodowisku w dniu 11 bm.

Kondakowa na 500 m uzyskała czas 46,9, tj. o 0,6 sek. lepszy od swego niedawno ustanowionego rekordu świata.

Również Isakowa poprawiła o 0,8 sek. ustanowiony przez siebie rekord świata na 1.000 m, uzyskując czas — 1:37,2.

ZOBOWIĄZANIE PIŁKARZY RĘCZNYCH ZKS OGNIWO W-WA

11 bm. odbyło się w stolicy zebranie sekcji siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka ZKS Ogniwo, na której czele stanął ob. Klimaj z AWF.

Wszyscy członkowie sekcji postanowili zdobyć w ciągu bieżącego roku odznakę SPO. Dla nieumiejących pływać klub przeznaczył kilka okresów na naukę pływania.

Sekcja została zgłoszona do rozgrywek klasy B w koszykówce i siatkówce. Sekcja zobowiązała się także do brania udziału w akcji „miasto — wieś" oraz objęła patronat nad jednym z LZS.

Poznań-Szczecin 90:54

o Puchar Miast

POZNAŃ, 18.2. (Tel. wł.) — Poznań — Szczecin 90:54. Zawody pływackie o Puchar Miast zakończyły się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej. Poznaniacy oddali zaledwie dwa pierwsze miejsca: na 100 m dow., w którym zwyciężył Włodarczyk w 1:05,9 oraz na 100 m grzbiet., zakończonym zwycięstwem Sielmaszyka, w czasie 1:17.

Poza wymienionymi wynikami na uwagę zasługuje czas Żurkówny (Pozn.) na 100 m grzbiet. 1:30,7.

MĘŻCZYŹNI

400 m dow.: 1) Jachnik (Pozn.) 5:22,2, 2) Włodarczyk Szcz.) 5:30,7.

100 m dow.: 1) Włodarczyk Szcz. 1:05,9, 2) Jachnik Pozn. 1:08.

200 m klas.: 1) Goelz Pozn. 2:55,6, 2) Buchaj Pozn. 2:59,3.

100 grzbiet.: 1) Sielmaszyk Szcz. 1:17, 2) Lutomski I Pozn. — 1:19,0.

4 x 200 m dow.: 1) Poznań 10:56 2) Szczecin 11:18,9.

KOBIETY

400 m dow.: 1) Przyborowicz Pozn. 6:23,2, 2) Tomczakówna Pozn. 7:00,5.

100 m grzbiet.: 1) Żurkówna Pozn. 1:30,9, 2) Kurkówna Pozn. 1:34,4.

100 m dow.: 1) Malicka Pozn. 1:23,2 2) Zacharewicz Szcz. 1:35.

200 m klas.: 1) Brzezińska Pozn. 3:27,2, 2) Górna Pozn. 3:41,2.

4 x 100 m zmiennym: 1) Poznań 6:24,0, 2) Szczecin 7:17,1.

W piłce wodnej Poznań zwyciężył Szczecin 12:2 (6:0).

Półfinały hokeistów ZSRR

NA Stadionie Dynamo w Moskwie odbył się półfinałowy mecz o Puchar ZSRR w hokeju kanadyjskim. Mistrz ZSRR na 1951 r. drużyna WWS spotkała się z zeszłorocznym mistrzem — zespołem CDKA. Mecz zakończył się zwycięstwem WWS 3:0.

W meczu finałowym WWS spotka się ze zwycięzcą drugiego półfinału: Dynamo — Skrzydła Sowietów.

W ROZEGRANYM w Moskwie półfinałowym spotkaniu w hokeju rosyjskim, miejscowe Dynamo odniosło zdecydowane zwycięstwo nad Domem Oficera z Rygi, wygrywając 5:0.

W drugim spotkaniu w Leningradzie Krasnaja Zaria zremisowała z drużyną Instytutu WF 1:1. W powtórzonym następnego dnia meczu zwyciężył Instytut WF 2:0, kwalifikując się tym samym do finału, w którym spotka się z moskiewskim Dynamo.

Wspaniały wyczyn radzieckiego pilota

Pilot Centralnego Aeroklubu im. Czkałowa — Afanasjew, ustanowił na sportowym samolocie konstrukcji Jakowlewa nowy światowy rekord wysokości. Afanasjew uzyskał wysokość 8.200 m.

Pułap, osiągnięty przez pilota radzieckiego jest nie notowany dotychczas w IV kategorii samolotów sportowych.

SZANGHAJ. W Szanghaju odbyła się pierwsza spartakiada kobiet, która trwała 7 dni. Wzięło w niej udział 2 tys. dziewcząt. Odbyły się konkurencje w lekkoatletyce, siatkówce i koszykówce.

TIRANA. Rozegrane zostały mistrzostwa Albanii w jeździe szybkiej na łodzie. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Tirany.

Zimowe mistrzostwa pływaków w Warszawie

W dniach 16 — 18 marca Sekcja Pływacka GKKF organizuje w Warszawie na pływalni AWF mistrzostwa Polski w hali krytej. Nowością jest obowiązek przedstawienia dyżurnemu lekarzowi „karty zdrowia" przed badaniem. Zawodnicy nie posiadający kart zdrowia nie będą dopuszczeni do zawodów.

W obawie o nadmierną eksploatację zawodników przez kluby, postanowiono wprowadzić ograniczenie startów dla poszczególnych zawodników, którzy będą mogli startować tylko w dwóch konkurencjach oprócz udziału w sztafetach.

Mistrzostwa odbędą się w następujących konkurencjach: 100, 200 i 400 m st. dow., 100 i 200 m st. mot., 100 i 200 m żabką, 100 i 200 m st. grzb.

Połączenie mistrzostw dla kobiet i mężczyzn nie wydaje się szczęśliwym pomysłem. Racjonalniej byłoby zorganizować je w tym samym czasie, ale oddzielnie.

Włókniarz wygrał protest

Po ostatnich meczach ligowych o mistrzostwo II ligi bokserskiej, wpłynął do PZB protest odnośnie meczu Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź, który wygrali pięściarze poznańscy 11:9. Łodzianie protestowali, ponieważ w czasie walki w wadze półciężkiej Talarczyk Kolejarz znokautował Kieragę Włókniarz, ale cios nastąpił po komendzie sędziego „stop". Bokser łódzki opuścił gardę i był bezbronny, dlatego też został znokautowany.

Komisja Sportowa PZB na zasadzie par. 38 regulaminu sportowego doszła do wniosku, że sędzia ringowy powinien zdyskwalifikować Talarczyka, czego nie uczynił. Tak więc, bokser poznański został uznany za pokonanego przez dyskwalifikację, a mecz zweryfikowano dla Włókniarza 11:9.

Protest Budowlanych Mysłowice odrzucono, gdyż zawodnik Chyla miał przerwę czterotygodniową po nokaucie.

OWKS Kraków puka do II ligi bokserskiej

KRAKÓW, 18.2 (Tel. wł.). **OWKS Kraków — Stal Siemianowice 15:5.** W meczu o wejście do II ligi odnieśli wojskowi zasłużone zwycięstwo.

Wyniki (na I m. bokserzy OWKS): Lidtke pokonał Węglacha, Brygider przegrał z Fraksem, Łaja zremisował z Guzym, Grasik przegrał (dyskwalifikacja) z Suszką, Stachowicz wypunktował Weissa II, Grzywacz II wygrał ze Spałkiem, Misiarek wygrał przez tko. w 2 r. z Bargiełem, Dobija zmusił do poddania w 2 r. Żydka, Cebulak wygrał wysoko z Urbaniakiem. Hondzik zwyciężył przez tko. w I r. Tykę. Sędziował w ringu Kubiak, na punkty Sowczyk, Kraszucki i Gowalewicz.

Zespół OWKS oparty na rutynowanych i znanych już pięściarzach, miał najlepsze punkty w Lidtkem, Stachowiczu i Cebulaku. Z drużyny śląskiej wyróżnili się reprezentant Polski — Fridrych oraz Guzy i Urbaniak. Walki toczono w bardzo dobrym tempie, przy czym na najwyższym poziomie technicznym stała walka kogutów oraz półciężkich. Werdykty sędziowskie były słuszne.

Odpowiedzi REDAKCJI

Uczestnicy obozu kondycyjnego kadry tenisistów, Bukowina Tatrzańska — Za pozdrowienia dziękujemy.

J. Gielżyński, Sopot — 1. Piłkarze zaliczani są do kadry narodowej na podstawie wykazywanej stale formy. 2. Cieślik debiutował w drużynie ligowej, mając lat 18. 3. Parpan wystąpi w nadchodzącym sezonie.

Tadeusz Bieniak, Pełczyska — Za nadesłane rysunki dziękujemy. Niestety, nie skorzystamy. Rysunki odsyłamy pocztą. Kalendarzyk rozgrywek lig piłkarskich zostanie ogłoszony w jednym z najbliższych numerów.

A. Bykowski, Łódź — Za cenne uwagi dziękujemy.

Czytelnik z Radomia. — Ma pan rację. W rzeczywistości walka ta odbyta 1 czerwca 1947 r. w Warszawie, w ramach meczu Warszawa — Sztokholm (8:8) zakończyła się remisem Kotkowskiego z Modighem.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49
Tel.: 8.78-53, 8.78-21, 8.36-54, 8.82-11.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolporteż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 5.04-30 do 39.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 1.—
kwartalna . . . . zł 3.—
półroczna . . . . zł 6.—
Należność za prenumeratę wpłacać
na PKO. Nr 1—3001
Wpłat na prenumeratę można dokonywać:
Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 1 mm x 1 łam 1 zł 40 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 1"
2-B—15152

312 zawodników i 3 rekordy Polski

Plon lekkoatletycznych mistrzostw zimowych

Bregulanka, kula - 12,59
Gburkówna, w dal - 519
Krzyżanowski 80 m pł. - 11,4

POZNAŃ, 18.2 (Tel. wł.). Trzy nowe rekordy Polski w hali, a mianowicie: Bregulanki w kuli — 12,60, Gburkówny — 5,19 w dal i Krzyżanowskiego 11,4 na 80 m płotki są szczytowymi osiągnięciami Zimowych Mistrzostw Polski, rozegranych w sobotę i niedzielę w hali poznańskiej.

Wyniki z Poznania

MĘŻCZYŹNI:

80 m — 1) Kiszka Unia Krywałd — 8,9; 2) Mach I Bud. Gd. — 9,0, 3) Mach II Bud. Gd. — 9,0.

800 m — I przedb.: — 1) Lipiec AZS Wr. — 2:13,0; 2) Motyka Kol. Kr — 2:15,4; 3) Ratajski Kol. Pozn. — 2:15,6

II przedb. — 1) Jackiewicz Gw. Lub — 2:13,6; 2) Leśniak AZS Wr. — 2:13,7; 3) Wawrzyniak AZS Pozn. — 2:13,7.

800 m — Finał — 1) Werbliński Kol. W-wa — 2:05,7; 2) Jackiewicz Gw. Lubl — 2:08,6; 3) Barlecki Stal Pozn. — 2:10,2; 4) Lipiec AZS Wr. — 2:10,6; 5) Leśniak AZS Wr. — 2:13,2; 6) Kundzik Sp. Łódź — 2:13,8.

3000 m: — 1) Lewicki Kol. Tdr. — 9:05,9; 2) Potrzebowski AZS Szcz. — 9:07,6; 3) Płonka Włókn. Częst — 9:16,2; 4) Kielas Bud. Gd. — 9:17,4; 5) Więcek Ogn. Kr — 9:29,9; 6) Ziółkowski Gw. Bydg. — 9:37,2.

80 m ppl — 1) Krzyżanowski Sp. Gd — 11,4; (rekord Polski); 2) Wilczek Unia Krywałd — 11,5; 3 Skałbania AZS Pozn. — 11,6; 4) Tulecki Włókn. Łódź, 5) Pawłowski Włókn. Łódź, 6) Gralka Górn. Zab.

Wzwyż — 1 Cecula Bud. Gd — 1:80; 2) Lewandowski Bud. Wr. — 1,80, 3) Skałbania AZS Pozn. — 1,80

W dal — 1) Kiszka — 6,89; 2) Gawkowski Kol. W.-wa — 6,59; 3) Giżelewski Bud. Wr. — 6,51.

Tyczka — 1) Krzesiński Sp Gd. — 3,60; 2) Malecki Sp. Wr. — 3,60; 3) Grohman Ogn. Biał. — 3,50; 4) Janiszewski Kol. Kr. — 3,40; 5) Ważny Ogn. W-wa — 3,40; 6) Szendzielorz Unia Krywałd — 3,40.

Trójskok z miejsca — 1) Kozelski Bud. Gd. — 8,94, 2) Kuźmicki Bud. Chorz. — 8,82, 3) Krzyżanowski Sp. Gd. — 8,77; 4) Smoluński Bud. Gd. — 8,70; 5) Szczeciński Stal Pozn. — 8,67; 6) Maslor Sp. Wr. — 8,65.

Trójskok z rozbiegu: 1) Weinberg Gw. Bydg. — 13,37, 2) Kowal Ogn. W-wa — 13,09, 3) Dziewolski AZS Pozn. — 13,06, 4) Kuźmicki Bud. Chorz. — 12,99, 5) Laufersztowski Kol. Pozn. — 12,98; 6) Spórny Stal Pozn. — 12,70.

Kula — 1) Łomowski Bud. Gd. — 14,55; 2) Krzyżanowski Sp. Gd. — 14,49; 3) Zielenlewski Bud. Gd. — 13,51; 4) Zdrojewski AZS Szcz. — 12,60; 5) Dobroczyński Kol. Kr. — 12,30; 6) Grzolski Włókn. Łódź — 12,12.

4 x 100 m — 1) Budowlani Gd. — 50,1; 2) Włókniarz Łódź — 50,6; 3) Gwardia Warszawa — 50,8; 4) Stal Poznań — 51,4; 5) Unia Krywałd — 51,5, 6) Spójnia Pozn. — 51,9.

3 X 800 m: — 1) Spójnia Wrocław — 6:29,1, 2) Kolejarz Warszawa — 6:35,8, 3) Spójnia Gdańsk — 6:36,8, 4) AZS Wrocław — 6:37,3, 5) Budowlani Gdańsk — 6:41,8; 6) Górnik Zabrze — 6:42,2.

KONKURENCJE KOBIET

80 m — 1) Kuźmicka Bud. Chorz. — 10,6; 2) Minnicka Bud. Szcz — 10,7; 3) Bocian Bud. Gd. — 10,8.

80 m pł. — I przedb.: — 1) Peskówna Włókn. Łódź — 13,8; 2) Maciejak AZS Pozn. — 14,2.

II przedb.: 1) Mitan Włókn. Kr. — 13,9, 2) Janiszewska Kol. Kr. — 14,4.

Finał: 1) Mitan Wł. Kr. — 13,5; 2) Peskówna Wł. Łódź — 13,8; 3) Maciejak AZS Pozn. — 13,9, 4) Janiszewska Kol. Kr., 5) Bilewicz Bud. Wr., 6) Górecka Bud. Chorz.

500 m — 1) Bocianówna Bud. Gd. — 1:33,9; 2) Gryczkówna Stal Stalowa Wola — 1:34,7; 3) Walkiewicz Stal Pozn. — 1:35,0; 4) Bołtysiak Stal Pozn., 5) Maciejewska Stal Pozn.

4 x 100 m: 1) Budowlani Chorzów — 59,2; 2) Spójnia Grudziądz — 1:00,5; 3) Kolejarz Toruń — 1,00,8.

Wzwyż: — 1) Białkowska AZS Pozn. — 1,44; 2) Ronczewska Bud. Wr. — 1,44; 3) Tomanówna Bud. Chorz. — 1,39.

W dal: — 1) Gburkówna Sp. Grudz — 5,19 (rekord Polski); 2) Wasserab Sp. W-wa — 4,87; 3) Orsztynowicz Kol. Toruń — 4,67; 4) Kuźmicka — 4,66; 5) Moderówna Bud. Gd. — 4,52; Minnicka Bud. Szcz. — 4,47.

Trójskok z miejsca — 1) Janiszewska Kol. Kr. — 6,80; 2) Minnicka Bud. Szcz. — 6,79; 3) Hećko Bud. Gd. — 6,77; 4) Gburkówna Sp. Grudz. — 6,65; 5) Gołzkowska Kol. Kr. — 6,53; 6) Gulkowska Bud. Gd. — 6,45.

Kula: — 1) Bregulanka Stal Kat. — 12,59; (rekord Polski); 2) Flakowicz Stal Gliw. — 11,24; 3) Krysińska Sp. W-wa — 10,85; 4) Szlapakówna AZS Wr. — 10,54; 5) Małysiak Bud. Chorz. — 10,19; 6) Peskówna Włókn. Łódź — 9,41.

OGÓLNA PUNKTACJA ZRZESZEŃ SPORTOWYCH

1) Budowlani — 225 pkt., 2) Spójnia — 138 pkt., 3) Kolejarz — 93 pkt., 4) AZS — 64 pkt., 5) Stal — 54 pkt., 6) Włókniarz — 51 pkt.

OGÓLNA PUNKTACJA DRUŻYNOWA

1) Budowlani Gdańsk — 119 pkt., 2) Spójnia Gdańsk — 66 pkt., 3) Budowlani Chorzów — 63 pkt., 4) i 5) Unia Krywałd i AZS Poznań — po 39 pkt., 6) Kolejarz Warszawa — 37 pkt.

Bregulanka rzucała bardzo regularnie. Już pierwsze jej rzuty wskazywały, że rekord Polski Cejzikowej z r. 1938 jest w poważnym niebezpieczeństwie. W finale Bregulanka poprawiła wynik z eliminacji, osiągając rekordowy rzut w przedostatniej kolejce. Gburkówna skakała nierówno, ale rekordowy skok „wyszedł" jej bardzo dobrze. Wylądowała ona w granicach 5 i pół metra, niestety usiadła. Mimo to pobiła rekord.

Krzyżanowski ustanowił rekord po bardzo ciężkiej walce ze Skałbanią i Wilczkiem, którzy wyszli ze startu znacznie lepiej od mistrza Polski.

BRAK NAJLEPSZYCH

Mistrzostwa zgromadziły na starcie 312 zawodników i zawodniczek. Wśród nich zabrakło wielu czołowych, którzy chorują, lub są rekonwalescentami, albo nie trenują i nie chcieli ryzykować swego dobrego imienia w walce z lepiej przygotowanymi rywalami. Z kandydatów do mistrzowskich tytułów zabrakło na starcie Morończyka, Statkiewicza, Stawczyka, Brzozowskiego, Korbana, Lesznerówny, Gościniakówny, Konikówny. Dodać trzeba do tego, że wielu zawodników nie startowało w swoich specjalnościach.

Uwzględniając te elementy z wyników Mistrzostw Zimowych musimy być zadowoleni. Widać, że większość zawodników, mimo że nie było kondycyjnych obozów, zimy nie zmarnowała. Wyniki mistrzów stoją na dobrym poziomie. W większości konkurencji walka o tytuł była bardzo zacięta, co wskazuje, że czołówka nasza wyrównała się. Brak kilku wybitnych zawodników nie odbił się na poziomie mistrzowskich rezultatów, co jest najlepszym dowodem wyrównania klasy naszej czołówki.

MACH II CZYNI POSTĘPY

Poza rekordowymi konkurencjami było jeszcze wiele niespodzianek. W biegu na 80 m największą sprawił Mach II, robiący systematyczne postępy. Mistrz juniorów z 1949 r. jest w tej chwili groźnym przeciwnikiem dla najlepszych sprinterów. Bracia Mach zajmują drugie i trzecie miejsca z niewielkiej odległości za Kiszką zrobili bardzo miłą niespodziankę, wróżącą wiele dobrego na letni sezon.

Bieg na 800 m, mimo, że na starcie nie było Statkiewicza i Korbana, zakończył się dobrym wynikiem. Werbliński do połowy dystansu walczył z Jackiewiczem, Barleckim i Lipcem. Po 500 m oderwał się od nich lekko i samotnie kończył bieg.

Szkoda, że w biegu tym nie startował Kasprzycki. W sztafecie 3X800 m wykazał on bardzo dobrą formę. Biegł na tej samej zmianie co Werbliński; dostał pałeczkę w odległości około 15 m od mistrza, a skończył tuż za Werblińskim. Odcinek swój przebiegł Kasprzycki w 2:03.

EMOCJONUJĄCY BIEG NA 3.000 M

Wiele emocji dostarczył bieg na 3000 m. Początkowo prowadził Kielas, a następnie Lewicki. Tuż za nim zmieniali się Potrzebowski, Płonka i Kielas. Na ostatnim okrążeniu Lewicki i Potrzebowski rozegrali interesującą walkę, z której zwycięsko wyszedł Lewicki. Kielas niespodziewanie na ostatnich metrach dał się minąć Płonce, którego wynik jest do pewnego stopnia rewelacją.

Najbardziej zacięta walka o tytuł rozegrała się w pchnięciu kulą mężczyzn. Łomowski i Krzyżanowski rzucali stale prawie w jedno miejsce — około 14,50. Dopiero w ostatniej kolejce Łomowski zapewnił sobie tytuł mistrzowski.

Najwięcej emocji ze skoków dostarczył skok wzwyż. Walczyli tu o tytuł Cecula, Lewandowski i Skałbania. Rewelacją był Lewandowski, który omal nie skoczył 185. O kolejności miejsc decydowała ilość skoków.

Warto podkreślić dobrą formę Kiszki w skoku w dal. Skakał on bardzo równo — wszystkie skoki ponad 6.80. Znacznie słabiej niż się spodziewaliśmy wypadł Weinberg w trójskoku.

GDZIE MOJE PANTOFLE?...

W konkurencjach kobiecych największą niespodzianką jest porażka rekordzistki Polski w skoku wzwyż — Ronczewskiej. Przegrała ona z Białkowską... gdyż nie miała swoich pantofli. Pożyczone w ostatniej chwili kolce spadały Ronczewskiej z nóg. Nie można także pominąć wypadku, jaki miał miejsce z Cieślikówną i Piwowarówną. Zawodniczki te spóźniły się na start 500 m i mistrzostwo dostało się Bocianównie. Sądzić należy, że porażka Ronczewskiej jak i brak na starcie Cieślikówny i Piwowarówny będą nauczką nie tylko dla tych zawodniczek. Każdy zawodnik powinien myśleć o sprzęcie, ubraniu i swoim starcie.

B. Bieniarski

SZTOKHOLM. Johansson pokonał na krytej hali Duńczyka Nielsena 23:21, 6:3, 9:7. Pierwszy set trwał godzinę i 40 minut! Davidsson przegrał z Amerykaninem Dorfmanem 9:11, 6:6, 6:3, 2:6, 3:6.

KARLSTAD. W zawodach łyżwiarskich na 500 m zwyciężył Larsson, Szwecja 46,1, przed Roeningiem, Holandia 46,2, 3) Svensson (Sz.) 46,7. Na 3.000 m wygrał Dahlberg, Szwecja 5:12,4 przed Haifkvistem (Sz.) 5:12,5

Niezłomna wola pokoju zespoli młodzież świata na Igrzyskach w Berlinie

W Berlinie odbyła się konferencja poświęcona III Międzynarodowym Igrzyskom Sportowym Młodzieży i Studentów, w ramach których rozegrane zostaną Mistrzostwa Akademickie Świata. Igrzyska te odbędą się w stolicy NRD w dn. 5 — 19 sierpnia br.

W czasie konferencji szef Urzędu Informacji NRD prof. Eisler oświadczył, że z okazji Igrzysk do Berlina przybędzie około 2 miliony młodzieży niemieckiej, w tym 100 tys. z Trizonii, oraz 70 tys. sportowców, reprezentujących 85 narodów świata, przy czym **wśród delegatów amerykańskich znajdą się również uczestnicy wojny w Korei, którzy jako ranni powrócili do Stanów Zjednoczonych i swoim udziałem w Igrzyskach pragną wykazać światu, że młodzież amerykańska nie ma nic wspólnego z agresją w Korei.**

W ramach Igrzysk, jak podaje „Express Wieczorny", przewiduje się zorganizowanie 200 wielkich imprez na Stadionie im. Waltera Ulbrichta i na innych boiskach sportowych, które są obecnie w budowie.

12 sierpnia odbędzie się olbrzymia manifestacja pokojowa z udziałem 2 milionów młodych bojowników o pokój, którzy demonstrować będą przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Zawody zostaną rozpoczęte odebraniem znicza pokoju, który przyniesie na stadion uczestnik Światowej Sztafety Pokoju, obejmującej cały niemal glob.

19 sierpnia Igrzyska zakończone zostaną wielką manifestacją pokojową zagranicznych delegatów, którzy przemaszerują ulicami Berlina, aby na placu Marksa i Engelsa zapalić Znicz Pokoju.

Katona o krok od zwycięstwa nad Asbothem

BUDAPESZT, w lutym.

TURNIEJ tenisowy w hali, zorganizowany przez klub policyjny Dozsa, stał się zimowym przeglądem węgierskiej kadry narodowej. Wielką niespodziankę sprawiła gra Katony, który nie tylko bez większego wysiłku uporał się z Adamem 6:0, 8:6, lecz też w finale dosłownie o krok był od zwycięstwa nad Asbothem.

Katona wygrał pierwszego seta 6:3, a w następnym prowadził 4:0. Wydawało się, że już nic nie zdoła obronić wielokrotnego mistrza Węgier od porażki, szczególnie, że gra na podłodze drewnianej wyraźnie nie odpowiada jego defensywnemu stylowi. Stało się jednak inaczej. Asboth zdołał zniwelować tę olbrzymią różnicę i wygrać drugiego seta 6:4. Trzeci set był tylko formalnością — 6:2 dla Asbotha.

Zwycięstwo to zawdzięcza Asboth nie wspaniałej grze, lecz po prostu lekkomyślności Katony, który czując się panem sytuacji przestał atakować przy siatce i zaniechał ostrego serwisu. Ten krótki moment wystarczył rutynowanemu Asbothowi do tego, aby „złapał drugi oddech" i odwrócił los spotkania na swoją korzyść.

Finał gry pojedynczej kobiet przyniósł piękny pokaz tenisa. Po bardzo zaciętej walce, trwającej przeszło dwie godziny, zwycięsko z tego spotkania wyszła Koermoeczy, bijąc Erdoedi 6:4, 6:8, 6:3. Finalistki tego turnieju grały nowocześnie. Grę ich znamionowały szybkie pojedynki przy siatce, woleje i smecze.

W. W.

NOWY JORK. Szwed Roland Nilsson, przebywający na tournee w USA uzyskał w pchnięciu kulą w hali 15,27.

HELSINKI. W końcu stycznia odbył się w Helsinkach mecz bokserski Szwecja — Finlandia, który zakończył się wynikiem 10:10. P. Hämäläinen pokonał Burgströma 3:0, Svenberg (Sz.) zwyciężył i Hämäläinena 3:0, Duiva (F) wypunktował Werströma, Alanna (F) wygrał z Zeilem 2:1, Lallinen (F) wygrał z Berglundem 2:1, Blom (Sz.) pokonał Malmikowskiego 2:1, Sjölin (Sz.) zwyciężył Laina 3:0, Suominen (F) wygrał z Johanssonem 2:1, Ström (Sz.) zwyciężył Torkällä przez tko w 3 r, Johansson (Sz.) wygrał z Koski 2:1.

Asy CWKS wygrywają z Kolejarzami 12:8

CWKS — Kolejarz 12:8. Rozegrany w sali Budowlanych mecz pięściarski o mistrzostwo klasy A zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowych, w barwach których startowało wielu ligowców i reprezentantów.

Wyniki (na I m. zawodnicy Kolejarza): Barlczak wygrywa przez t. k. o. w 1 r. z Szadkowskim R. Makos nie dopuszczony przez lekarza, oddał punkty w. o., zastąpił go w spotkaniu towarzyskim Browarczyk, staczając zaciętą walkę z Kargierem. Kolejarz był równorzędnym przeciwnikiem tylko w 1 r. na skutek słabej kondycji.

Szczurkowski po wyrównanej walce przegrywa z Kubowiczem. Dolecki zdobywa punkty w. o. Nowak zwyciężył Kwiecienia. Karpiński wygrywa przez t. k. o. w 1 r. z Łęczkiewiczem. Rumianek, po najładniejszej walce wieczoru, przegrywa niezhaczenie z Kaźmierczakiem. Kwaśniewski wygrał z Morawskim w 1 r. na skutek poddania. Owczarek nie stawił się w spotkaniu z Litwinem. Jeża poddał Mizerski Grzelakowi w 1 r.

Budowlani — Gwardia 12:8. Wyniki (na I m. pięściarze Budowlanych): Mazowski zdobywa punkty w. o., Preisler przegrywa z Marcysiem, Dazewicz zwycięża Wierzchowskiego, Modrzyński po zaciętej walce wygrywa z Kilianem. Grunwald uzyskuje punkty w. o. Zurawski pokonał Kominka, Pakiet przegrał przez techn. k. o. w 3 r. z Wiguszewskim, Kozanowski zdobywa punkty w. o., Kiełpiński przegrywa przez k. o. w I r. z Woźniakiem i w ciężkiej Budowlani oddają punkty w. o.

stp.

GÖSKI. Młoda uczennica Mina Szewelina uzyskała na 500 m na łyżwach czas 35,0 a na 1000 m 1:52,4. Nina ma zaledwie 15 l.

PARYŻ. Southallie powrócił z Ameryki i w dniu 17 lutego ma walczyć w Paryżu z Janem Walczakiem.

Liga kosza

Po nowej porażce Spójni Gdańsk Kolejarz Pzn. pewnie prowadzi

KRAKÓW, 18.2. (tel. wł.) Ogniwo Kraków — Spójnia Gdańsk 40:38 (27:19).

Pewien spadek formy oraz zupełny brak szczęścia w strzałach stały się przyczyną porażki długoletniego lidera ligi.

U zwycięzców na pierwszy plan wybili się: Karcała, Pacuła i Łudzik. U pokonanych Markowski I i Lelonkiewicz.

Punkty dla Ogniwa zdobyli: Pacuła — 10, Karcała — 9, Krupa — 7, Łudzik — 6, Ciesielski I — 4, Ciesielski II — 2, Sadkowski 1. Dla Spójni: Wężyk — 9, Wójtowicz i Lelonkiewicz — po 8, Markowski I — 5, Appenheimer — 4, Markowski II — 2, Wiedarski i Brzózowski — po 1.

Sędziowali Festen (Warszawa) i Holowiecki (Kraków).

PEWNE ZWYCIĘSTWO KOLEJARZA

POZNAŃ, 18.2. (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź 56:27 (31:10).

Drużyna poznańska wygrała spotkanie zasłużenie, będąc zespołem bardziej wyrobionym, lepiej dysponowanym strzelecko i lepiej zgrywającym taktycznie. Kolejarze zagrali dobrze, przede wszystkim doskonale wychodzili na pozycje, strzelając z każdego miejsca celnie, czym brylował Ruszkiewicz, który sam prawie zdobył pół wa punktów.

Na tak dobrze usposobionego przeciwnika trafili łodzianie, którzy mogli przeciwstawić jedynie ambicję i ofiarność. Najlepszy ich zawodnik, Żyliński był dobrze obstawiony i rzadko tylko dochodził do strzału. Pod koniec zawodów, gdy Kolejarz miał już pewne zwycięstwo w kieszeni, gospodarze wypróbowali swoje rezerwy, które spisywały się wcale nieźle.

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Ruszkiewicz — 21, Pegierski — 12, Grzechowiak — 10, Bajer — 5, Jaszczyński — 2, Krasicki — 2, Bernard — 2, oraz Dubiński — 1, dla Włókniarza: Kaczmarek — 8, Żyliński i Wangański — po 6, Wojciechowski i Wiśniewski po 4, oraz Kozłowski — 1.

Sędziowali: Seifert i Rybka z Krakowa.

O 1 PKT. LEPSZA SPÓJNIA ŁÓDŹ OD GWARDII KR.

ŁÓDŹ, 17.2 (tel. wł.) Spójnia Łódź — Gwardia Kraków 47:46 (18:21).

Gwardia krakowska spotkanie ze Spójnią nieco zlekceważyła. W drugiej połowie meczu, wówczas gdy miała do egzekwowania aż 3 rzutów wolnych, zrezygnowała z nich, licząc widocznie na zdobycie więcej punktów, w grze otwartej.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pawlak — 14, Skrodzki — 11, Michalak — 10, Kasiński — 4, Dowgird i Stor — po 2, oraz Przywarski — 2. Dla pokonanych: Dąbrowski — 25, Pyjos — 8, Bartlik i Wójcik po 4, oraz Mikułowski — 2.

Sędziowali: Twardo i Czmoch z Warszawy.

AZS W-WA NADAL PRZEGRYWA

POZNAŃ, 18.2 (Tel. wł.). **Stal Poznań — AZS Warszawa 48:30 (28:8).** Tak słabo grających akademików warszawskich Poznań jeszcze nie oglądał, to też Stal nie miała trudnego zadania by pokonać swego przeciwnika. Przez cały czas meczu poznańczycy wyraźnie górowali nad przeciwnikami.

Od samego początku gospodarze objęli prowadzenie dociągając po kilku minutach do stanu 20:2, by pierwszą połowę zakończyć różnicą pełnych 20 pkt.

Po zmianie stron Stal dalej przeważała, a na kilka minut przed końcem wynik brzmiał 46:21. Dopiero druga piątka poznaniaków pozwoliła akademikom na zmniejszenie różnicy punktowej. Stwierdzić wypada, że młoda drużyna poznańskiej Stali gra z meczu na mecz lepiej. Dobrze wypadli: Wybieralski i Karolus. W drużynie warszawskiej zadowolić mógł jedynie Niciński.

Punkty dla Stali uzyskali: Wybieralski — 14, Karolus — 13, Kiewenhagen — 8, Młynarkiewicz — 8 i Orlikowski — 5; dla AZS: Niciński — 9, Bartosiewicz — 7, Popławski — 4, Olesiewicz — 4, Nartowski — 3, Dobrucki — 2 oraz Christians — 1.

TABELA

1.	Kolejarz P. (2)	13	11:2	583:493
2.	Spójnia Gd. (1)	13	10:3	571:495
3.	Spójnia Ł. (3)	13	9:4	605:527
4.	Gwardia Kr. (4)	13	6:7	576:529
5.	Ogniwo Kr.	13	5:8	556:576
6.	Włókn. Ł. (5)	13	5:8	584:624
7.	Stal Pozn. (8)	13	3:10	459:549
8.	AZS W-wa (7)	13	3:10	481:622

W II lidze coraz ciekawsze sytuacje

KOLEJARZ OSTRÓW ZWYCIĘŻA ZE STALĄ

OSTRÓW, 18.2. (tel. wł.). Kolejarz Ostrów — Stal Świętochowice 57:52 (36:30). Wysokie zwycięstwo odniósł Kolejarz Ostrów na własnym boisku ze Stalą świętochowicką, mając przez cały czas gry wyraźną przewagę.

28 pkt. dla Kolejarza zdobył dobrze usposobiony strzelecko Nowacki. Pozostałe punkty dla Ostrowian zdobyli: Orzęda — 17, Ciesich — 8, Kotasniewski II — 4. Strzelcami dla Stali byli: Skowiński — 11, Andrzejewski — 8, Nagórski — 4, i Konieczny — 5.

KOLEJARZ KR. PRZEGRYWA Z AZS WR.

KRAKÓW, 18.2. (tel. wł.). AZS Wrocław — Kolejarz Kraków 46:45 (15:29).

Ze względu na uszkodzenie maszyny musi być jasne

Na trzy minuty przed końcem prowadził Kolejarz trzema punktami. Słaba taktyka, jeszcze słabsza kondycja odebrały mu zwycięstwo.

Punkty dla akademików zdobyli: Czapkowicz — 20, Włodarski 9, Zwierzański — 5, Szwarcer i Wołoszyn — po 4, Pawlik i Zieniński — po 2. Dla Kolejarza: Wawro — 15, Michalak — 11, Buczyński — 10, Paburka, Niedźwiecki — po 1, Mełyk — 1.

Sędziowali: Festen i Kowalewski z Warszawy.

NOWA NIESPODZIANKA W KRAKOWIE

KRAKÓW, 18.2. (tel. wł.). AZS Kraków — Kolejarz Toruń 57:52 (38:29).

Punkty zdobyli: dla AZS: Kozdruj — 11, Gburchowicz — 11, Lipiński — 9, Szymczyk — 8, Korpacz — 6, Pietkiewicz — 2. Dla Kolejarza: Stefanowicz II — 12, Stefanowicz I — 10, Frankiewicz — 10, Kucza — 9, Pokora — 4, Klatka II — 3, Klatka I — 1.

Sędziowali: Festen (Warszawa) i Holowiecki (Kraków).

TABELA

1.	Kol. Ostrów (3)	12	8:4	528:419
2.	Kolejarz Gd. (1)	12	8:4	514:475
3.	Kol. W-wa (2)	11	7:4	505:391
4.	Kol. Toruń (4)	11	7:4	482:442
5.	AZS Wr. (6)	13	7:6	447:451
6.	Kolejarz Kr. (5)	12	6:6	451:440
7.	AZS Kr. (7)	12	5:7	401:477
8.	Stal Święt. (8)	13	0:13	404:617

PRZEŁOŻONE MECZE LIGI KOSZA

Przewidziane terminarzem na niedzielę 18 bm. w Gdańsku spotkania ligi koszykowej między Kolejarzem Gdańsk a Kolejarzem Warszawa (II liga) oraz Spójnią Gdańsk a Kolejarzem Warszawa (liga kobieca) zostały przełożone na termin późniejszy.

Liga kobieca

Spójnia W-wa bez trudu zwycięża Gwardię Kraków

WARSZAWA, 18.2. **Spójnia W-wa — Gwardia Kraków 62:25 (28:12).**

Spójnia: Rogowska — 20, Wojewódzka — 15, Pachlowa — 12, Parszniak — 10, Dziak — 4, Urban — 1, Kowalczyk, Cherynowska, Sieniawska, Rafajczak.

Gwardia: Kowalówka — 8, Matula i Mamińska po 5, Łapias — 4, Szaligiewicz — 3, Kirszanek, Otolińska, Więcław, Bożek.

Sędziowali: Patrzykont i Powałowski — obaj z Poznania.

Doskonale usposobiona Spójnia przewyższała pod każdym względem gwardzistki, i w ostatnim swoim meczu ligowym odniosła piękne i zdecydowane zwycięstwo.

Wyróżniły się: Rogowska, Wojewódzka, Pachlowa i Dziak w Spójni, a w Gwardii: Kowalówka, Mamińska i Szaligiewicz.

Po tym spotkaniu ligowi koszykarze Gwardii Kraków pokonali Spójnię W-wa 46:37.

TABELA

1.	Spójnia W-wa (1)	10	8:2	375:215
2.	AZS W-wa (2)	9	7:2	370:242
3.	Gwardia Kr. (3)	9	6:3	261:245
4.	Kolejarz W-wa (4)	8	4:4	252:230
5.	Spójnia Gd. (5)	9	2:7	216:345
6.	Włókniarz Ł. (6)	9	0:9	196:393

Prezydent NRD Wilhelm Pieck na mistrzostwach w Oberhof

OBERHOF, 17.2. — W przedostatnim dniu mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybył do Oberhof prezydent NRD, Wilhelm Pieck, któremu publiczność zgotowała owacyjne przyjęcie. Prezydent Pieck z zainteresowaniem śledził przebieg rozgrywanych sztafet, a po zakończeniu zawodów rozmawiał z uczestnikami mistrzostw oraz przedstawicielami sportu zachodnio-niemieckiego.

Sztafety przyniosły spodziewany sukces CSR. W konkurencji męskiej zwyciężyła zdecydowanie I drużyna CSR (Jon, Melich, Simounek, Cardal) — 3:19,42 przed II zespołem CSR — 3:23,29 i Rumunia, w której składzie biegł zjazdowiec Lupen 3:33,33. Mistrzostwo w konkurencji krajowej zdobyła drużyna BSG Musik Klingenthal — 3:20,34.

Bieg sztafetowy kobiet 4 x 3 km wygrała również drużyna czechosłowacka — 1:01,09, mistrzostwo NRD zdobyła reprezentacja Turyngii — 1:10,01.

W kombinacji norweskiej pierwsze trzy miejsca zajęli Czechosłowacy. Zwyciężył Melich — 447,5 pkt. przed Jonem — 409,8 pkt. i Sipekiem — 406,4 pkt.

Melich okazał się najbardziej wszechstronnym narciarzem, zajmując pierwsze miejsce w kombinacji poczwórnej z łączną ilością 896,13 pkt.

Kolejarz i Ogniwo wyróżnione w Szczecinie

Podczas plenum MKKF w Szczecinie, w którym szczególnie liczny udział wzięła młodzież szkolna i uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej, wyróżnione zostały koła sportowe Kolejarza przy Biurze Głównym Zarz. Portu Szczecińskiego oraz Ogniwa przy Prezydium MRN. Za dobrą działalność otrzymały one nagrody w postaci sprzętu lekkoatletycznego, piłkarskiego i do siatkówki.

Koło Kolejarza, na wniosek przodownika pracy, aktywisty koła — Lejpolda — postanowiło otrzymany sprzęt przekazać pierwszemu, zarejestrowanemu po plenum LZS przy spółdzielni produkcyjnej oraz objąć nad nim opiekę.

Koło przy MRN zobowiązało się założyć koło sportowe dla robotników Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, przeprowadzić do 15 marca br. próby na SPO w gimnastyce i pływaniu oraz przeprowadzić masowy turniej w tenisie stołowym dla pracowników Prezydium MRN.

Kolom Kolejarza przy porcie postanowił zaopiekować się MKKF i zrobić z niego wzorcowe koło w Szczecinie.

Pomyśl o SPO

Rewizyta na mistrzostwach w Oberhof

dalszym ogniwem wzmacniającym przyjaźń Polaków ze sportowcami NRD

PIĄTKA naszych narciarzy pod opieką mgr Kozdrunia powróciła do kraju z Oberhof jeszcze przed zakończeniem mistrzostw NRD ze względu na rozpoczynające się w Zakopanem mistrzostwa Polski zrzeszeń sportowych. Narciarze przyjechali do Warszawy w sobotę rano i po kilkugodzinnym pobycie w stolicy wyjechali do Zakopanego.

— Serdeczna atmosfera jaką nas otaczano objawiała się na każdym kroku — opowiada Tajner. — Najbardziej oczywiście ucieszyli się z naszej rewizyty ci zawodnicy NRD, których gościliśmy niedawno w Zakopanem, ale z dowodami przyjaźni i serdeczności spotykaliśmy się wszędzie. Po jednym z wieczorów kulturalnych studenci z Jeny, którzy występowali w chórze, otoczyli nas gromadnie i spędzili z nami w miłej pogawędce niejeden kwadrans. Wszędzie, czy to na ulicy czy na stadionie lub na trasie zawodów otaczała nas atmosfera szczerej sympatii.

PIERWSZE KWIATY NA GRANICY

Po wygodnej podróży wagonem sypialnym drużyna nasza przybyła na granicę. Już we Frankfurcie powitał ją z kwiatami przedstawiciel Komitetu Sportowego NRD, Gross, który towarzyszył naszym zawodnikom w dalszej podróży.

— Na dworcu w Berlinie witały nas tłumy publiczności, wśród których najwięcej było młodzieży FDJ — wspomina Janek Kula. — Otrzymaliśmy tak wiele kwiatów, że po prostu nie mogliśmy ich unieść. Filmowano nas ze wszystkich stron. Spotkaliśmy tu znanego nam z Polski sekretarza wydziału zagraniczne go Komitetu Sportowego NRD, Manfreda Ewalda.

W OBECNOŚCI PREMIERA GROTEWOHLA

Otwarcie mistrzostw, które odbyło się wieczorem na stadionie przy reflektorach, miało charakter bardzo uroczysty. Po przemówieniach premiera Grotewohla i przew. Komitetu Sportowego Mullera, jako pierwszy z delegacji zagranicznych przemawiał płk. Sawicki.

Specjalny konkurs skoków poprzedził trening wszystkich zawodników w obecności premiera Grotewohla. Najlepsze noty otrzymali Tajner i Kula.

TŁUMY NA TRASIE

W konkursie skoków komisja sędziowska ogłaszała długości skoków i noty natychmiast po odbyciu poszczególnego skoku.

— Tego rodzaju system ogromnie nam się podobał — mówi Kula — warto byłoby zastosować go i u nas.

— Widzieliśmy jak publiczność notowała na karteczkach noty i długości skoków, z większą więc emocją obserwowała konkurs — uzupełnia Janek Płonka. — Publiczność w ogóle bardzo interesowała się mistrzostwami.

Narciarzom naszym zaimponowała idealna wprost zgoda w ocenie skoków przez komisję sędziowską. W pięcioosobowej komisji byli m. in. mgr Kozdruń oraz dwaj dawni czołowi skoczkowie, Recknagel i Haeckel. Ostatni znany był Polakom z pobytu w Zakopanem.

— Różnice w ocenie not były ledwie w ułamkach, a raz nawet zdarzyła się identyczna nota wszystkich sędziów — mówi Bukowski.

Warunki śnieżne nie były pomyślne, co dało się odczuć szczególnie w biegu zjazdowym.

— Zwycięstwo w zjeździe nie przyszło mi łatwo — zwierza się Płonka. — Ostatnie 500 m było bardzo niebezpieczne. Trasa śniegu miała tu szerokość ledwie 4 m i każde odchylenie z tak wąskiego pasemka groziło niebezpieczeństwem, bo po obu stronach były pniaki.

TAKTYKA CZECHOSŁOWAKÓW

Narciarze nasi stwierdzają, że slalom specjalny był za długi i stok zbyt ostry — nachylenie w niektórych miejscach wynosiło do 32 stopni. Po pierwszej kolejce trzeba było przerwać zawody, aby nasypać śniegu. Czechosłowacy zastosowali tu tego rodzaju taktykę, że dwu posłali „na całego". Tak właśnie pojechali Krasula i Slachta, pozostali dwaj z drużyny CSR mieli jechać ostrożniej. Polaków startowało tylko dwóch, musieli więc jechać b. uważnie. Czechosłowacy i Polacy jechali pod hasłem „rewanżu za Poianę", co udało się im, bowiem pokonali akademickiego mistrza świata Rumuna Barę.

W czasie mistrzostw zimowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Oberhof prowadzone są rozmowy między czołowymi sportowcami i organizacjami sportowymi z NRD i Niemiec Zachodnich. Obie strony podkreślają konieczność zacieśnienia kontaktów sportowców całych Niemiec.

Przemawiający na tej konferencji przewodniczący Komitetu Sportowego NRD Mueller, podkreślił, że każdy sportowiec musi dążyć do tego by wszystkimi siłami przeciwstawiać się remilitaryzacji Niemiec i był aktywnym bojownikiem walki o utrwalenie pokoju i o jedność Niemiec.

HONOROWE ODZNAKI SPO

Na pożegnalnym bankiecie, który odbył się w atmosferze prawdziwie przyjacielskiej i serdecznej, przedstawiciel GKKF, płk. Sawicki wręczył złote honorowe odznaki SPO wicepremierowi NRD, Ulbrichtowi i przew. Komitetu Sportowego NRD, Müllerowi. W imieniu PZN mgr Kozdruń ofiarował organizatorom proporczyk. Polacy obdarowali swych przyjaciół z NRD upominkami w postaci ozdobnych wydawnictw książkowych, otrzymując w zamian od nich podarunki.

Wieczorem w przeddzień biegu 32 km złożył naszym narciarzom wizytę zawodnik NRD, Roland Weissflog, z prośbą o nasmarowanie nart. Nazajutrz zaraz po śniadaniu Kula i Bukowski zabrali się ochoczo do pracy. Po biegu Weissflog, który zajął trzecie miejsce, przyszedł do Polaków z podziękowaniem mówiąc, że nigdy jeszcze nie zajął tak dobrego miejsca.

Najlepszy skoczek NRD Knappe uległ podczas treningu kontuzji. Kiedy tegoż dnia wieczorem do pokoju szpitalnego weszła gremialnie nasza drużyna, Knappe był niezwykle wzruszony troskliwością swych polskich przyjaciół.

Polacy opuszczali Oberhof pod wrażeniem niekłamanej przyjaźni. Głęboko w pamięci utkwiły im dowody przyjaźni, jakie na każdym kroku okazywali im sportowcy NRD, a przed oczami jak żywe widniały transparenty, które obserwowali po drodze z Oberhof do Berlina. Transparenty te głosiły: „Podżeganie przeciwko granicy na Odrze i Nysie równoznaczne jest z podżeganiem do wojny".

Z. W.



Narciarze nasi wśród przyjaciół z NRD na mistrzostwach w Oberhof. Stoją od lewej: w I szeregu Bukowski (2), Kula (4), Tajner (6), w II szeregu Ciaptak-Gąsienica (3), Płonka (5) i trener mgr Kozdruń (7)

Ostatnie trzy dni przed mistrzostwami zrzeszeń

spędzili zawodnicy w górach

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Zakopane, 17 lutego.

OSTATNIE trzy dni przed finałami narciarskimi. Jeden mglisty, pełen nadziei na śnieg, i dwa słoneczne — jak w kwietniu. Trzy dni fantastycznych opowieści o formie czołowych „kosynierów"; naturalnie, każde zrzeszenie „swój ogonek" chwali. Skoczkowie załamują ręce, że organizatorzy nie pozwalają im trenować na Krokwi, zjazdowcy twierdzą, że nigdy FIS nie był tak niebezpieczny i szybki jak w tym roku (powtarzają to zresztą przed każdymi mistrzostwami), a biegacze nic nie mówią tylko zaciskają zęby i gonią, gonią... Ostatnie trzy dni... zacznijmy od pierwszego — mglistego.

CZWARTEK

Śnieg wisi w powietrzu, a na ulicach Krupówek leży błoto. Parkany przybrano już panoramą afiszów. Na niebieskim tle artysta wyobraził białe, pełne, puszyste płatki śniegu. Z narciarskich piersi wyrywają się westchnienia, niespokojne oczy badają chmury. — Po co przyjechałem do tego Zakopanego — narzeka elzetesiak Antoś Wieczorek. — U mnie w Beskidach 50 cm śniegu.

Przed hotelem „Morskie Oko" ruch jak na skrzyżowaniu Alei i Marszałkowskiej.

Tu bije serce ogromnego mechanizmu organizacyjnego mistrzostw. O godzinie 13 mgr Roni jeszcze nie jadł śniadania i jeszcze jest nieogolony. O 14 zjechali z Kasprowego zjazdowcy —AZS. Nie można od nich wydobyć ani słowa o treningu. Przygotowują zaskoczenie. Wreszcie od jednego wyłudzam kilka słów... — „Rumuńczycy" (ci, którzy byli w Poiana) są w niezwykłym „sztosie". Stefan (naturalnie Dziedzic) wziął obóz do galopu, ustawił slalom na Zielonych Stawkach Gąsienicowych. Szeroki i trudny. Dziedzic „wlał" Rojowi 3,5 sek. Taki sam czas jak Roj miał Gogólski. Doskonale chodzi Naorniakowski.

PIĄTEK

Śnieg nie wisi w powietrzu, ale za to słońce pali, jakby chciało doprowadzić narciarzy do szaleństwa. Śnieg topnieje, lodowacieje, twardnieje. Szukam skoczków CWKS. Podobno są na Kondratowej. Ale na Kondratowej trenują tylko zawodnicy AZS, LZS i Ogniwa. Na małej wieżyczce b. zawodnik Antoni Kaczmarczyk „puszcza" ruchem chorągiewki zawodników. Jest ich chyba ze 100. Dużo, bardzo dużo młodych talentów i kilku asów. Poprawiają sobie wzajemnie styl, robią uwagi.

— Staszek Karpiel miał najładniejszy skok dnia, lecz bardzo spokojnie i równiusieńko prowadzi narty — jak Vaino... Ale Wieczorek skoczył! Patrzcie na sam dół! Najdłuższy skok... Kuba Węgrzynkiewicz poprawia się z miesiąca na miesiąc. Fross pięknie wychodzi, z progu, ale potem krzyżuje narty... Karwecki często się łamie! Jurek nie wypinaj się — wołają do młodego studenta koledzy.

— Widzi pan jak dopominają się zdjęć! To nie przez próżność! W ten sposób poprawia się styl! Ach żeby ich filmowano, a później na ekranie pokazywano błędy — poprawa stylu u każdego skoczka byłaby kilkakrotnie szybsza niż obecnie — mówi A. Kaczmarczyk.

W Dolinie Kondratowej rojno, jak na miejskim deptaku. Zjeżdża Franciszek Bujak: — Byłem nad Łopatą. Chyba tam wytyczymy slalom do kombinacji. Śniegu dużo, stok stromy, trasa trudna — mówi mistrz Polski w narciarstwie z 1920 roku.

SOBOTA

Śnieg znów nie wisi w powietrzu, a ze słońcem taka sama historia jak w piątek. Na Kasprowym trochę dmucha chłodny wiatr. Zjazdowcy wszystkich zrzeszeń prują trasę FIS II. Drużyna trasowaczy pod wodzą Franciszka Bujaka wytycza trasę mężczyzn (na Dolne Kondrackie), i kobiet (na Polaka): — Hej tam, nie niwelować muld! — woła raz po raz Bujak do szatkujących. Słusznie, trasa musi być trudna. Na grani spod Obserwatorium na Przełęcz „glazów" więcej niż śniegu. Dla wytyczenia wąskiej trasy (dla dwóch nart) trzeba było podsypywać śnieg. Ale na Goryczkowej warunki są wspaniałe. Świeży śnieg przykrył lód. Najtrudniejszy odcinek jest jak zwykle tuż przed metą, na Dolnym Kondrackim — na tzw. „ESO". Dwa muldziaste, oblodzone progi. Tam wczoraj Bolek Dobrzański złamał nogę.

Czekając na przyjazd zjazdowców rozmawiamy z góralami z Pogotowia Ratunkowego. Ci zawsze są w pobliżu tego diabelskiego odcinka. Podjeżdża do mnie znajomy zawodnik z Zakopanego.

— Cześć!

— Cześć!

— Czytałem wasze przewidywania w zjeździe...

— ....?

— Napisaliście dużo, ale nie ze wszystkim akuratnie. Chodziliście na treningi naszych chłopaków?

— Rzadko, a ostatnio wcale.

— Ano. To przez to wam się trochę poplątało. Co zrobi skoczek St. Karpiel, albo A. Marusarz. Albo jak Kozak bez treningu, może być trzeci w slalomie. Albo kto może nabić Dziedzica, który jeździ tero po szatańsku. Niespodzianek to szukajcie między najmłodszymi, a z tych się tylu ostatnio wyostrzyło na takie kosy, że hej!

— Jadą! jadą...

Gnali po szatańsku. Jeden za drugim, ufając, że żaden z nich się nie przewróci. Najpierw poszedł Józek Marusarz — ale jak poszedł! Potem Bachleda, skaczący po muldach — a kto za nim? Ludzie! Staszek Marusarz. Niedbale, trochę nonszalancko i straszliwie pewnie. Dochodzi Bachledę, wytraca szybkość i znika za progiem. Staszek Wawrytko II coś wrzasnął w naszą stronę i już go nie ma. Leci Obrochta, Zarycki, Banaś, pokrzykuje z włoska „attencione!", pokrzykuje z animuszem i Roj, który idzie krawędzią przecinki niezwykle elastycznie. Jest i Stefan Dziedzic! Co za sylwetka! Narta przy narcie, kolano przy kolanie, nie drgnie, nie zawaha się, zdusił muldy — nawet go nie podrzuciło!

To naprawdę trzeba zobaczyć.

J. R. SUSZKO

Mistrzostwa narciarskie NRD

Sukcesy CSR w biegach

OBERHOF, 15.2. — W czwartek w dalszym ciągu II Narciarskich Mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozegrano konkurencje biegowe: 18 km, 5 km w konkurencji kobiet i 8 km w konkurencji juniorów.

W biegu na 18 km sukces odnieśli zawodnicy czechosłowaccy, zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwyciężył Cardal — 1:13,31 przed Mehlichem — 1:14,31 i Šimounkiem — 1:16,10. Na czwartym miejscu uplasował się zawodnik rumuński Fratila z czasem 1:18,05.

Z zawodników polskich Bukowski zajął 10 miejsce z wynikiem 1:21,21, 11) Tajner — 1:22,51, 13) Kula 1:26,03.

Tytuł mistrza NRD w tej konkurencji zdobył Wiesenberg — 1:21,04 przed Lindenlauben — 1:21,40.

W biegu na 5 km w konkurencji zawodniczek zagranicznych zwyciężyła Lelkova CSR — 23:09 przed Weissheutelovą CSR — 24:38 i Stryzovą — 26:05.

Tytuł mistrzyni NRD zdobyła Woellner — 26:13 przed Wittman — 27:23. Zeszłoroczna mistrzyni Uhlik zajęła dopiero trzecie miejsce z wynikiem 27:39.

W biegu na 8 km w konkurencji juniorów zwyciężył Buchholz NRD — 32:26 przed Hermennem i Höhnem NRD.

Wicepremier Ulbricht na konkursie skoków

OBERHOF, 16.2. — W dalszym ciągu Narciarskich Mistrzostw NRD rozegrano konkurs skoków otwarty i do kombinacji norweskiej.

Zawody oglądało 15 tys. widzów. W loży honorowej obecny był również wicepremier Walter Ulbricht.

Zwycięzcą w konkursie skoków został Glass, uzyskując najwyższą notę w mistrzostwach NRD — 214,5 pkt. i mając skoki 63 i 64.5 m, 2) Friedl, nota 207,5 pkt., skoki 60, 59 m.

Zajęcie drugiego miejsca w skokach przez obrońcę tytułu mistrzowskiego w kombinacji Friedla spowodowało ponowne zdobycie przez niego tytułu mistrza NRD w kombinacji norweskiej z wynikiem 447,5 pkt.

Trzecie miejsce w konkursie skoków zajął Holland, nota 207, skoki 56,5, 62 m, 4) Kunz — 206 pkt. 59 i 58 m, 5) Lorenz — 198 pkt. 58, 59 m.

Tytuł wicemistrza w kombinacji norweskiej zdobył Holland — 443,5 pkt. przed Glass'em — 442,7 pkt.

Żelazna kurtyna idzie w górę



Siła do kombinacji Rys. Ibis

Trzy sławy na horyzoncie

TRZY nowe talenty pojawiły się na horyzoncie polskiej lekkoatletyki. Są to: Jaga Śmiechów ze wsi Szczęśliwice pod Wrocławiem, która zapowiada się rewelacyjnie w biegach krótkich, Maria Miłkowska z Katowic, wyróżniająca się wszechstronnymi uzdolnieniami (pięciobój) oraz Tadeusz Orlik, student AWF w Warszawie, który osiągnął już w biegu na 400 m — sek.

Odkrycia tych przyszłych „gwiazd" polskiej lekkoatletyki dokonali trzej instruktorzy — absolwenci AWF.

Uchylimy zresztą rąbka tajemnicy i opowiemy historię tego rewelacyjnego odkrycia.

Trójka wychowanków Akademii WF — Barbara Radońska, Jan Słonecznik i Feliks Gołąb wkrótce po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę zawodową.

Jan Słonecznik ulokował się w Katowicach, gdzie trenuje młodzież górniczą, Feliks Gołąb wyjechał do szkoły w Szczęśliwicach pod Wrocławiem, gdzie zaopiekował się miejscowymi LZS, a Barbara Radońska pozostała w Warszawie, poświęcając się pracy nad młodzieżą w Akademii. Musimy tu zrobić małą niedyskrecję: obaj koledzy z tej zaprzyjaźnionej trójki kochają się w swojej nieodłącznej — w okresie studiów — koleżance.

Jeszcze przed rozstaniem trójka ta postanowiła, że w ciągu roku wychowa trzech mistrzów Polski, o czym oficjalnie zakomunikował zebranym absolwentom mgr Druski. Do współzawodnictwa przystąpił również literat Józef Nycz.

Słonecznik po przyjeździe do Katowic ostro wziął się do pracy, przygotowując drużynę „Pafawagu" do mistrzostw piłkarskich. W oczekiwaniu na list Barbary, często odwiedzał pocztę, gdzie poznał „panienkę z poste restante" Marię Miłkowską, zamiłowaną tenisistkę. Szybko nawiązała się między nimi nić sympatii.

Miłkowska obdarzona jest wspaniałymi warunkami fizycznymi. Gdy Słonecznik zobaczył ją pierwszy raz na korcie, powiedział:

— Ta dziewczyna pobije rekord Polski w pięcioboju.

Natychmiast też rozpoczął z nią zaprawę lekkoatletyczną, a wyniki nie dały długo na siebie czekać.

Barbara, jak powiedzieliśmy, pozostała w Warszawie. Przygotowuje ona do mistrzostw Polski sztafetę 4×400 m. 3 zawodników biega już 400 m w granicach 50 sek., a czwarty — Antoni Orlik, syn fabrykanta zabawek, osiągnął znakomity wynik — 49 sek.

Orlik specjalizuje się na 100 i 200 m., a na 400 m biega niechętnie. Radońska opiekuje się nim bardzo troskliwie, widząc w nim przyszłego mistrza Polski.

Ciekawie potoczyły się koleje losu Feliksa Gołębia.

Po przybyciu do Szczęśliwic zamieszkał u starego kułaka Piecucha. Dzięki niemu właśnie poznał Jagę Śmiechów, córkę biedniaka, który porzucił pracę u Piecucha, aby przejść do PGR. Po raz pierwszy zobaczył ją w chwili, gdy po sprzeczce, uciekała od usiłującego ją złapać kułaka. Zainteresowała go wówczas jej niezwykła wrodzona szybkość. Wkrótce też wciągnął Jagę do LZS i rozpoczął z nią trening lekkoatletyczny. Po paru tygodniach setkę przebiegała długim, męskim krokiem, nie męcząc się wcale. Gołąb był już pewny, że zdobędzie ona jeszcze w tym roku mistrzostwo Polski.

I tu musimy zrobić znowu małą niedyskrecję — Feliks zaczął obdarzać Jagę... ale zresztą o tym powiemy później.

Tymczasem musimy zanotować niecodzienny wypadek, jaki zaszedł w Szczęśliwicach. Zapalił się dom miejscowego nauczyciela. Sportowcy LZS ratowali płonący budynek, dostarczając wodę przy pomocy sztafety. Dom został uratowany, ale wszystkie papiery w sprawie SPO, wszystkie druczki, zgłoszenia były spalone.

Stary kułak Piecuch był zadowolony. Jego zemsta udała się. Jego nienawiść do PGR, do ZSCh, LZS, SPO została nasycona.

A chcecie wiedzieć, Czytelnicy, co było dalej? Cierpliwości.

Z powodu nawału bieżącego materiału dalszy ciąg opowieści J. Prutkowskiego — w najbliższy czwartek.